

# PRZEGLĄD RYBACKI

1933

ROK VI

1 MAJ

Nr. 5

## PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY WSPÓŁDZIAŁE MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

### TREŚĆ NUMERU:

	Str.
Program prac Związku Organizacji Rybackich Rz. P. na rok 1933/34 . . . . .	145
<i>Dr. Włodzimierz Kulmatycki</i> —Wylęgarnia ryb w Foluszu . . . . .	150
<i>Inż. Jerzy Sawaszyński</i> —Koszty robót stawowych . . . . .	155
<i>Antoni Woźniak</i> —Nieco o spinningu, rybce sztucznej i błyskawce. . . . .	160
<i>P. B.</i> —Tempo wzrostu szczupaka i jego zdolność wykorzystywania pokarmu. . . . .	164
Wykonanie ustawy o rybołówstwie . . . . .	166
Głosy rybaków i wędkarzy . . . . .	170
Z instytucji i towarzystw rybackich . . . . .	174
Rynki rybne . . . . .	180
Drobne wiadomości . . . . .	181

ŚCIŚLEJSZY KOMITET REDAKCYJNY: | ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI

E. Iwaszkiewicz, inż. St. Koszutowski,  
St. Leśniowski, inż. St. Sakowicz.

Kopernika 30, telefon 277-27  
Warszawa

Redaktor Inż. STANISŁAW KOSZUTOWSKI.

Godziny przyjęć w redakcji: 9—11.

### WARUNKI PRENUMERATY:

ROCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ 20.— ZŁ. PÓŁROCZNIE 10.— ZŁ. KWARTALNIE 5.— ZŁ.  
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 2.— ZŁ. KONTO CZEKOWE W P. K. O. Nr. 17289

Reklamacje nieotrzymanych numerów są uwzględniane  
tylko w ciągu 2 tygodni od daty danego numeru.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem  $\frac{1}{4}$  zł. 120,  $\frac{1}{2}$  65,  $\frac{1}{4}$  40; po tekście  $\frac{1}{4}$  100,  $\frac{1}{2}$  55,  $\frac{1}{4}$  30.

# RYBĘ KUPIECKĄ

N A B Y W A

**PO CENIE KONKURENCYJNEJ ZA GOTÓWKĘ**

PRZYJMUJE

**W KOMIS NA WARUNKACH UMIARKOWANYCH**

## ZWIĄZEK PRODUCENTÓW RYB

SP. AKC.

**WARSZAWA, RYBAKI 18, TEL. 11-68-37, 11-98-70**

Starostwo w Turce nad Stryjem, województwo lwowskie, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego rzeki Stryj Nr. IV. Obwód obejmuje potok Zawadkę dopływ Stryja od źródeł po ujście do rzeki Stryja wraz z dopływami w granicach obwodu. Czas dzierżawy od 1 lipca 1933 do 1 kwietnia 1944 roku, wadium 20 zł., otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w Turce n/Str., biuro Nr. 2 w dniu 1 lipca 1933 roku o godzinie 12-tej.

Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Starosta powiatowy stanisławowski podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 maja 1933 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w Starostwie powiatowym stanisławowskim w biurze Nr. 4 licytacja ofertowa na dzierżawę 13 i 19 obwodu rybackiego rzeki Bystrzycy.

Warunki licytacji ofertowej przeglądać można w godzinach urzędowych w Starostwie powiatowym stanisławowskim w biurze Nr. 4.

# PRZEGLĄD RYBACKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO  
I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO  
TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH  
W ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY WSPÓŁDZIAŁE MINISTERSTWA ROLNICTWA  
I REFORM ROLNYCH

## Program prac Związku Organizacji Rybackich Rz. P. na rok 1933/34.

Z rokiem obecnym Związek Organizacji Rybackich R. P. rozpoczyna piąty rok pracy. Cztery ubiegłe lata były latami ciężkiej próby. Należało wypełnić olbrzymią lukę, jaką w chwili powstania Związku stanowił kompletny brak materiałów, dotyczących stanu rybactwa, jego roli w gospodarce krajowej oraz możliwości rozwoju.

Zasadnicze zagadnienia rybackie nie miały należytego oświetlenia, obrona interesów zawodowych i gospodarczych rybactwa nie istniała. Brak jednolitego ustawodawstwa rybackiego wykluczał możliwość racjonalnej gospodarki na znacznej części naszych wód otwartych, uniemożliwiał prowadzenie prac organizacyjnych. Z pośród powyższych zagadnień wiele zostało w ciągu tych czterech lat rozwiązane. Związek potrafił wyrobić należne mu stanowisko i głos u sfer miarodajnych, wypracował szeroki plan prac nad rozwojem krajowego rybactwa, stworzył plan organizacyjny pracy społeczno-gospodarczej w rybactwie.

W roku bieżącym Związek rozpocznie realizację tych planów. Jako jeden z pierwszych punktów pracy w odniesieniu do wód otwartych stawiane jest zagadnienie wprowadzenia w życie ustawy o rybołówstwie. Udział Związku w tych pracach dotyczyć będzie organizacji ochronnych Związków rybackich, prac nad zbadaniem zagadnienia wprowadzenia ustawy o rybołów-

stwie na okręgach najbardziej zaniedbanych z punktu widzenia gospodarki rybnej, jak Polesie i częściowo Wileńszczyzna. Okręgi te wymagają dokładnego zbadania obecnych warunków w użytkowaniu tamtejszych wód, oświetlenia stanu ekonomicznego rybactwa, jako jednej z gałęzi gospodarki tych okręgów, oraz tych następstw, jakie wprowadzenie ustawy w życie na tych okręgach wywoła. Dalej Związek podejmuje prace nad pouczeniem społeczeństwa co do przepisów wprowadzanych na podstawie ustawy, dotyczących użytkowania i ochrony rybołówstwa, oraz prace nad przerzuceniem zawodowego elementu rybackiego z Pomorza i Poznańskiego na wody województw wschodnich. Poza tem Związek opracuje formy i rozmiary pomocy rybakom, którzy obejmą nowoutworzone obwody na tych obszarach, na których dopiero ustawa o rybołówstwie z r. ub. ureguluje zasady użytkowania wód otwartych.

Jakkolwiek nie można zaprzeczać, że dalsze prace nad rozwojem rybołówstwa na wodach otwartych nastąpią dopiero po podziale wód na obwody, po wydzierżawieniu ich i organizacji Związków Ochronnych, Związek stoi na stanowisku, iż równoległe z temi pracami muszą być przygotowane inne zagadnienia, realizacja których będzie miała zasadnicze znaczenie dla rozwoju rybactwa.

Ważniejsze z tych zagadnień wyszczególnimy poniżej. Brak chociażby jednej niższej zawodowej szkoły rybackiej daje się odczuwać obecnie w dotkliwy sposób. Nawet na terenie województw zachodnich, gdzie zawodowy element rybacki jest liczny, dopływ młodych rybaków jest nikły, a ich zawodowe przygotowanie posiada olbrzymie luki. Na wodach województw wschodnich rybacy zawodowego przygotowania poza stroną techniczną połowów nie posiadają. Uwzględniając to, Związek przystąpi do przygotowania sprawy szkoły rybackiej, tak od strony organizacyjnej jak i programowej.

Poza tem Związek opracuje całość zagadnienia oświaty pozaszkolnej, prowadzonej w drodze kursów, pogadanek, publikacyj i wydawnictw periodycznych. Prace w zakresie oświaty pozaszkolnej muszą być uzupełnione szeregiem prac instruktor-skich i doświadczalnych. W planie prac Związku przewidziane są prace nad badaniem i instruowaniem sposobów połowu ryb, nad konserwowaniem sieci rybackich i prace nad badaniem

i krzewieniem sposobów utrzymania kultury zbiorników wodnych.

Zagospodarowanie wód wymaga opracowania planów zarybieniowego i planów zagospodarowania poszczególnych skupień jezior i dorzeczy. Związek wykorzysta przeprowadzone dotychczas prace w tym zakresie, rozszerzy je i dostosuje do potrzeb lokalnych, opracuje plan ich realizacji, obejmujący stworzenie punktów produkcji materiału zarybieniowego, wylęgarni, oraz stronę organizacyjną rozprowadzenia materiału zarybieniowego.

Sprawą nieco dalszą, jednak mogącą mieć duże znaczenie dla rybołówstwa na wodach otwartych, jest stworzenie krajowej produkcji sieci rybackich. Należałoby zwłaszcza rozważyć możliwości wykorzystania krajowych surowców przy produkcji sieci, a mianowicie lnu i konopi. Szczegółowy program prac badawczych w tym zakresie jest opracowany przez Związek i w miarę możliwości będzie realizowany.

W odniesieniu do podniesienia hodowli ryb na wodach zamkniętych, Związek przewiduje podjęcie następujących prac: zorganizowanie akcji zwalczania chorób ryb, według programu przedstawionego Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych; oparty on jest w pierwszym rzędzie o podjęcie środków, mających na celu zapobieganie rozszerzaniu się chorób ryb, oraz o zorganizowanie dobrowolnej kontroli zdrowotności gospodarstw, produkujących materiał obsadowy na sprzedaż; opracowanie programu doświadczałnictwa w zakresie stawowej hodowli ryb, oraz zorganizowanie realizacji tego programu; prace, mające na celu dostosowanie produkcji stawowej do wymagań rynku krajowego i do możliwości wykorzystania eksportu; prace nad przeprowadzeniem rejestracji zawodowych rybaków stawowych, pośrednictwo pracy w zakresie gospodarstw stawowych; pozaszkolna oświata w dziedzinie stawowej hodowli ryb; rozszerzanie akcji zakładania włościńskich gospodarstw stawowych, przy czym akcja ta związana będzie z zagadnieniem zabezpieczenia dla osad wiejskich wody przeciwpożarowej.

W zakresie programu gospodarczego przed Związkiem stoi cały szereg zagadnień, przygotowanie i realizacja których musi iść równoległe z rozwojem krajowego rybactwa, aby podjęte w tym zakresie usiłowania nie wywołały w skutkach wstrząsów i niepożądanego chaosu w tej nowej gałęzi naszego gospodarstwa krajowego. I tak zagospodarowanie wód otwartych nie-

wątpliwie wywoła nowy wybuch produkcji. W zakresie hodowli karpia jesteśmy już samowystarczalni.

Mimo znacznego załamania się ceny ryb obserwuje się jednak stałą rozbudowę gospodarstw stawowych. Należy się zatem liczyć z dalszym wzrostem produkcji i tej gałęzi rybactwa. Wymaga to planowej wyteżonej pracy nad opanowaniem przyszłej produkcji. Związek pracę tę zamierza prowadzić w następujących kierunkach: a) w kierunku rozszerzenia pojemności krajowego rynku przez zwiększenie konsumpcji i organizację zbytu, b) w kierunku zainteresowania przemysłu przetwórczego szeregiem gatunków ryb słodkowodnych jako surowcem do wyrobu konserw rybnych, c) w kierunku wykorzystania wszelkich istniejących możliwości eksportu.

Racjonalna eksploatacja zwiększonej produkcji wód otwartych nie jest do zrealizowania bez stworzenia odpowiedniej sieci magazynów - chłodni i odnośnych środków transportowych. To duże zagadnienie wymaga przygotowania, tak ze strony technicznej jak i organizacyjno-ekonomicznej. W związku z chłodnictwem pozostaje zagadnienie stworzenia racjonalnej pomocy kredytowej rybactwu jeziorowemu i rzeczniczemu. Wykorzystanie znacznych możliwości rozwoju rybactwa śródlądowego wymaga dużych zmian i szeregu posunięć w zakresie polityki gospodarczej. A zatem należy utrzymać wysoką ochronę celną, chroniącą krajową produkcję przed ekspansją państw, przewyższających nas stanem zagospodarowania wód lub ich obszarem.

Nasza polityka podatkowa w obecnym stanie rzeczy absolutnie nie sprzyja rozwojowi produkcji rybnej. Usiłowania Związku w tym zakresie będą służyły przede wszystkim w kierunku rewizji podatku gruntowego od gospodarstw stawowych i podatku przemysłowego od rybołówstw, który stwarza podwójne opodatkowanie rybołówstwa, jako gałęzi gospodarki rolnej. Zagadnienie transportu przy znacznych odległościach, jakie dzielą nasze centra produkcji rybnej od rynków zbytu, również posiada doniosłe znaczenie. W programie Związku przewidziane są prace w tym zakresie, dotyczące tak strony technicznej jak i ekonomicznej. Poza ten plan Związku obejmuje szereg prac statystycznych i ekonomicznych z zakresu znaczenia i roli rybactwa w całości gospodarki krajowej.

Przechodząc do planu organizacyjnego, należy podkreślić, że przewiduje on znaczne zmiany w dotychczasowym stanie

rzeczy. Wpływa to głównie z dwóch czynników: nowych podstaw, jakie dla organizacji pracy społeczno-gospodarczej na wodach otwartych stwarza ustawa o rybołówstwie i z przebudowy tej pracy w rolnictwie, wynikającej z powołania Izb Rolniczych na terenie całego Państwa. W odniesieniu do wód otwartych plan organizacyjny Związku w oparciu o ustawę przewidyje jako najniższą komórkę organizacyjną Ochronny Związek Rybacki. Drugą komórką organizacyjną byłoby Wojewódzkie Zrzeszenie Ochronnych Związków Rybackich. Byłoby ono stowarzyszeniem dobrowolnym, współdziałającym z Izbą Rolniczą; zajęłoby miejsce obecnego Towarzystwa Rybackiego. Organizacją naczelną w odniesieniu do wód otwartych byłaby Unia Ochronnych Związków Rybackich, obejmująca w ramach Związku Organizacji Rybackich całość interesów rybactwa na wodach otwartych. W odniesieniu do gospodarstw stawowych plan organizacyjny skonstruowany jest dekoncentrycznie. Instytucją naczelną tego odłamu rybactwa byłby Związek Gospodarstw Stawowych. Związek posiadałby swoje oddziały prowincjonalne. Jako takie oddziały weszłyby w skład Związku Gospodarstw Stawowych istniejące Związki Hodowców Ryb, Spółdzielnie i Związki Handlowe. Związek Gospodarstw Stawowych posiadałby Sekcję włościńskich gospodarstw stawowych. Oddziały Związku Gospodarstw Stawowych współpracowałyby z lokalnymi Izbami Rolniczymi. W tych ramach Związek Organizacji Rybackich Rz. P. obejmowałby całość interesów rybactwa stawowego.

Trzecim odłamek, wymagającym swojej odrębnej organizacji, jest sportowe wędkarstwo. Przyjęty plan organizacyjny oparty jest o Towarzystwa Wędkarskie, jako najniższy szczebel organizacyjny. Towarzystwa zrzeszone są w Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich, mający swoje lokalne oddziały. Oddziały te również utrzymywałyby kontakt organizacyjny z Izbami Rolniczymi. W ramach Związku Organizacji Rybackich Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich obejmie całość zagadnień wędkarstwa sportowego.

Zrealizowanie powyższego programu, przedstawionego w swoich głównych wytycznych, wymaga dużej pracy. W obecnych warunkach i przy finansowych trudnościach Związku trudno przewidywać całkowite jego wykonanie w ramach jednego roku. Zakreślenie jednak całości programu pozwala na plano-

we jego realizowanie chociażby stopniowo i na systematyczne posuwanie się naprzód. Jednym z zasadniczych warunków powodzenia w realizacji przedstawionych wyżej zamiarów jest zrozumienie i zgodny wysiłek całego rybactwa. Przy wspólnym wysiłku istniejące trudności dadzą się opanować, realne zdobycze stopniowo stworzą silne więzy organizacyjne, stworzą własne podstawy finansowe i pozwolą rybactwu na taki rozwój, jaki możemy osiągnąć przy wykorzystaniu naszych możliwości produkcyjnych.

---

## Dr. WŁODZIMIERZ KULMATYCKI

Kierownik Pracowni Rybackiej Państwowego Instytutu  
Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy.

### „Wylęgarnia ryb w Foluszu“.

Szeroki a długi łuk Karpat polskich, posiadający liczne pierwszorzędne, obok łososiowych i głowaciowych, wody prągowate, otrzymał w ostatnich latach, dzięki umiejętnej polityce rybackiej, szereg mniejszych i większych wylęgarni, których zadaniem jest zarybianie tamtejszych wód cennymi rybami z rodziny łososiowatych. Założone wylęgarnie spełniają swoją czynność jako ośrodki zarybieniowe, wypuszczając wylęg rozmaitych gatunków, która to akcja, jakkolwiek w wysokim stopniu nietylko pożądana, ale i cenna, nie jest jeszcze spełnieniem najwyższego, że tak powiemy, dezyderatu zarybieniowego: zarybiania górskich wód bieżących narybkiem starszym, tak zwanymi palczakami, który to system zarybieniowy zdaje się dawać lepsze wyniki, aniżeli stosowanie wylęgu, skracając okres wychowu ryb „w dzikiej wodzie płynącej“ i niejako szybciej dostarczając ją rybakowi. Poza tem pozwala to na układanie bardziej sprecyzowanego i bardziej racjonalnego planu zarybieniowego, gdyż zmniejsza rozpiętość różnicy pomiędzy ilością sztuk wypuszczonej obsady, a dokonanego odłowu; przy obsadzie wylęgiem ogromna ilość sztuk ginie w „walce o byt“, przyczem jednak wobec rozmaitych wahań i dyferencyj w ciągu poszczególnych lat, odnośnie stopnia „ujemności“ czynników oddziaływujących na wysadzony wylęg, trudno jest gospodarzowi rybniemu obliczyć chociażby w przybliżeniu, z jaką ilo-



ścią pogłównia ma w danym momencie do czynienia w swoim rewirze.

Dlatego z wielką radością należy powitać założenie przed dwoma laty przez Powiatowe Towarzystwo Rybackie w Jaśle wylęgarni ryb w Foluszu (powiat Jasło), wybitnie różniącej się od dotychczasowych wylęgarni karpackich, gdyż posiada ona obok hali wylęgowej również i szereg stawków, które mogą produkować palczaki do obsady górskich rewirów rzecznych.

W zimie ubiegłej zwiedziłem wylęgarnię ryb w Foluszu i przyznam szczerze, że to, co zobaczyłem, o wiele przewyższy-



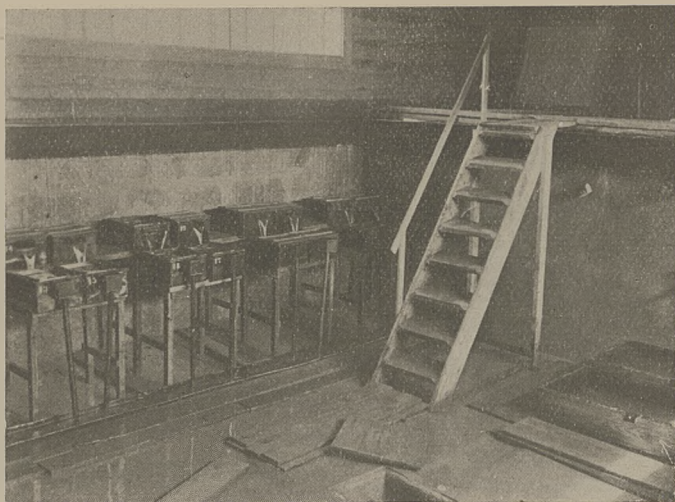
Ryc. 1. Budynek wylęgarni ryb w Foluszu.  
(Fot. W. Walczak).

ło moje nadzieje, tak, że obrazem przemnie otrzymanym pragnę się podzielić z czytelnikami „Przeglądu Rybackiego“, by stwierdzić fakt, że choć nie szparkiem krokiem, ale zato wytrwałym, posuwa się karpackie i podkarpackie rybołówstwo na rewirach rzecznych naprzód.

Wylęgarnia ryb w Foluszu leży w dorzeczu Wisłoki u stóp Magóry i zasilana jest przez potok Kłopotnicę, jeden z lewo-brzeżnych dopływów Wisłoki. Wylęgarnia w Foluszu składa się z domu, zawierającego halę wylégową oraz mieszkanie nadzorcy, jako też 6 stawków o powierzchni od 140 do 1.032 m<sup>2</sup>, ogólnej powierzchni 3.832 m<sup>2</sup> (wliczając w nią również dwa osadniki, które jakkolwiek płytsze od pozostałych stawów mogą być

jako stawki używane). Woda do gospodarstwa ujęta jest na potoku jazem koszykowym bardzo prymitywnym, jednak wysoce celowym, gdyż bez szluz specjalnych, pozwalającym przez podniesienie lustra wody przy pomocy warstwy kamieni, utrwalo-nych plecionymi płótkami, tak na stałe spiętrzenie wody, celem odprowadzenia donośnikiem do stawów, jak i na przelew nadmiaru wód burzowych.

Z potoku woda, po przejściu kraty zabezpieczającej, do- staje się do osadnika, głębokości około 1,2 m, skąd następnie wraca częściowo do donośnika oraz częściowo do pierwszego

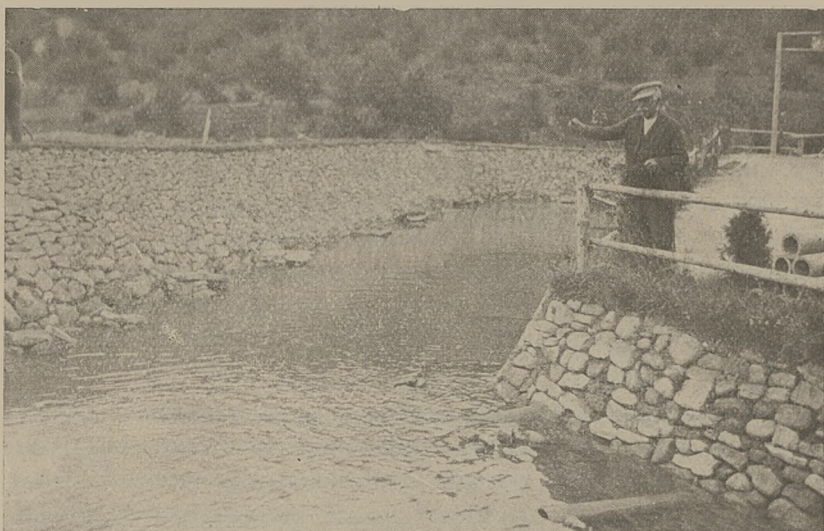


Ryc. 2. Widok na filtry wylęgarni w Folszu.  
(Fot. W. Walczak).

stawu, który również może być nawodniony i niezależnie od odstojnika, bezpośrednio z donośnika. Dwa stawy następne (głębokości ponad 2 m) komunikują się ze sobą mnicami i mogą być nawadniane tak systemem paciorkowym, jak i też bezpośrednio z donośnika. Dwa pierwsze stawy mają mniczy bezpośrednio do potoku, funkcjonującego jako odprowadzalnik. Staw trzeci odwadnia się do mniejszego stawku, łączącego się z dwoma mniejszymi dalszymi stawkami oraz z osadnikiem przed wylęgarnią, służącym równocześnie jako magazyn dla przechowywania odłowionych ryb w dużych sadzach, sporządzonych z wiklinowych prętów. Stawy mniejsze są również znacznej głębokości (2,2 do 2,4 m). Bardzo ciekawymi są groble całego

gospodarstwa; wobec trudności terenu (konieczności usuwania zwałów kamieni i t. p.) groble jedynie mają jądro z gliny, podczas gdy odkosy są zbudowane przeważnie z płytowych kamieni; w związku z tem odkosy są ogromnie ostre, prawie prostopadłe, a całość daje odmienny zupełnie obraz grobli, do jakiej stawiarz normalnie jest przywykłym.

Z osadnika dopływa woda do bardzo dużych komór filtrowych (ze żwirem), które zajmują przestrzeń równą połowie powierzchni właściwej hali wylęgowej.



Ryc. 3. Żywienie pstrągów z ręki w stawach w Foluszu.  
(Fot. W. Walczak).

Bardzo dowcipnie urządzoną jest hala wylęgowa; niema w niej bowiem owych rur, rurczek i kurków mosiężnych, które mi „chlubią się“ wylęgarnie zagraniczne, a które chętnie naśladowują wylęgarnie polskie, ale woda jest rozprowadzoną wzdłuż ścian korytem blaszanym na dźwigarach, w którego dnie umieszczone drobne otworki w liczbie kilkunastu doprowadzają wodę do poszczególnych seryj aparatów, umieszczonych w dwóch szeregach. Koryto rozprowadzające wodę po wylęgarni jest technicznie bardzo ciekawie obmyślane; na przekroju kształtu trójkąta, jednym wierzchołkiem zwróconego ku dołowi, pozwala przy minimum ciężaru otrzymać przy danej wysokości słupa wody możliwie największe ciśnienie dla wypływu wody; rów-

niez zabezpiecza ono możliwość szybkiego usunięcia, np. lodu w razie katastrofy zamarznienia wody dopływowej i tem niezmiernie góruje nad rurami i kurkami tak często i tak chętnie stosowanymi w wylęgarniach, nie mówiąc już o tem, że kolosalnie bije te ostatnie odnośnie swej... taniości, co przedewszystkiem powinniśmy mieć na oku, jeżeli chcemy „rybacko gospodarować“, a nie „bawić się w rybactwo“.

Doprowadzenie wody do aparatów wylęgowych, szeregiem blisko obok siebie leżących cieniuchnych pasemek wody, jest bardzo praktyczne i bardzo celowe, gdyż zabezpiecza należyte nasycenie się, na drodze mechanicznej, wody tlenem, bezpośrednio przed spływem do aparatu.

Kilkadziesiąt aparatów kalifornijskich (niezbyt szczęśliwie zmodyfikowanych) dopełnia ekwipunku wylęgarni, która śmiało rocznie może wylęgać do miliona ikry ryb łososiowatych, gdyż istnieje możliwość dalszego ustawienia aparatów, nie mówiąc już o tem, że zastosowanie aparatów kilkupiętrowych (à la Williamsony) może dwukrotnie nawet powiększyć pojemność tej wylęgarni. Szopa gospodarcza oraz lodownia umożliwiają przechowywanie karm sztucznych, z pośród których głównie stosowaną jest tu konina.

Wylęgarnia na Foluszu hoduje wszystkie gatunki naszych pstrągów, więc potokowego, źródlanego i tęczowego, dostarczając obsady w formie wylęgu i palczaków dla rewirów rzecznych. Poza tem, na co główny nacisk położyć należy, Folusz produkuje palczaki dunajcowego łososia (troci) i zamierza na wiosnę bieżącego roku wypuszczać je oznaczkowane do dorzeczca Wisłoki, a przedewszystkiem Dunajca; ta ostatnia praca ma wielkie znaczenie nietylko praktyczne, ale i teoretyczno-naukowe. Odnośnie bowiem odżywiania się najmłodszych roczników łososia dunajcowego w czasie ich pobytu w rzece nie wiemy prawie nic pewnego, wobec trudności odróżnienia młodej troci przed wędrówką zstępną od pstrąga potokowego; poza tem znakowanie łososi palczaków w większych ilościach i wypuszczanie w rzece macierzystej pozwoli nietylko rozświetlić nieznane dotychczas problemy ich wędrówek w Bałtyku, ale również sprawę powrotu do rzeki rodzinnej lub wwędrowywania do rzek innych. Wreszcie te eksperymenty pozwolą na rozwiązanie szeregu problemów czysto gospodarczych, jak choć-

by kwestji ustosunkowania się Wolnego Miasta Gdańska do współdziałania pekuniarnego przy akcji zarybieniowej wód karpackich, prowadzonej przez Polskę, lub też może ewentualnie do ustosunkowania się państw nadbałtyckich odnośnie repartycji kosztów zarybiania łososiem i trocią zlewiska morza Bałtyckiego.

Z tych więc powodów wylęgarnia ryb na Foluszu, ta duma i słuszna duma, pracowitości i przedsiębiorczości Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle, powinna być otoczona żywą opieką społecznych i państwowych czynników rybackich, które muszą nieść jej pomoc we wszelkiej formie, by tylko mogła spełnić te zadania gospodarcze, jakich się od niej spodziewamy.

---

*Inż. JERZY SAWASZYŃSKI.*

### **Koszty robót stawowych.**

Koszty robót stawowych w sezonach 1926—31 r. wykazują pewne wahania. Mając tendencję zwykłą do r. 1928, utrzymują się na tym samym poziomie w sezonie roku 1929, natomiast w roku 1930 ulegają wyraźnemu załamaniu. Tendencja zniżkowa w latach następnych utrzymuje się w dalszym ciągu, obniżają się coraz bardziej koszty robocizny, jakoteż koszty materiałów budowlanych, z których drzewo w naszych warunkach budownictwa stawowego ma znaczenie pierwszorzędne. W związku z tem koszty budowy gospodarstw stawowych, które w 80% zależą wyłącznie od kosztów robót ziemnych oraz budowli hydrotechnicznych, wykazują równoległe zmiany.

Koszty założenia gospodarstwa stawowego w normalnych warunkach budowy przez prywatną jednostkę — właściciela ziemskiego można podzielić na: 1) koszty wstępne, 2) koszty organizacji robót, 3) koszty robót ziemnych, 4) koszty budowli hydrotechnicznych, 5) wydatki nieprzewidziane i 6) koszty kierownictwa technicznego.

Pierwsza kategoria kosztów, składająca się z wydatków na kwalifikację terenu, zdjęcie sytuacyjno-niwelacyjne, studja terenowe i hydrologiczne, projekt wraz z planami koncesyjnymi oraz wydatków, związanych z utrzymaniem personelu technicz-

nego podczas studjów, stanowi bardzo nieznaczną część całkowitego kosztu i wynosi dla zwykłych obiektów niemniejszych od 15—20 ha od 2,0 do 5,0%, średnio około 3%. Koszty zdjęcia wraz z projektem w latach 1926 — 28 wynosiły od 1 ha od 15 do 18 zł. Naskutek zwiększonych wymagań władz wodnych odnośnie poziomu technicznego sporządzanych projektów i planów koncesyjnych jak również warunków konjunkturalnych ceny te w latach 1928—29 podniosły się do 18—22 zł. na 1 ha, na którym to poziomie utrzymały się do roku 1931 włącznie.

Ceny powyższe stanowią przeciętne normy według cenników większych biur technicznych. W poszczególnych wypadkach ulegały one zwiększeniu nawet do 50% (zbyt małe objekty lub bardzo ciężkie warunki terenowe) lub odpowiedniemu zmniejszeniu (bardzo duże objekty pomiarowe).

Drugą kategorię kosztów stanowią wydatki, związane z organizacją robót, do której może być odniesione: wykonanie taczek lub koszty wynajęcia ew. nabycia kolejki, nabycie bali pod tok, wszelkie transporty, jak dostarczenie materiałów, gliny i t. d., wreszcie koszty sprowadzenia wykwalifikowanych robotników tam, gdzie brak odpowiednich lub chętnych do pracy, koszty wynajmu dla nich mieszkania, kucharki, opłacenie dziesiętnika i t. d. Kategoria ta stanowi najmniej uchwytną pozycję kosztów, gdyż zwykle, w celu zmniejszenia wydatków gotówkowych, majątki dla transportu oddają do dyspozycji swoje fornalki, dla wykonania taczek własnych stelmachów, lub, mając na miejscu potrzebną siłę roboczą, nie potrzebują sprowadzać obcych robotników.

Trzecią kategorię stanowią koszty wykonania robót ziemnych. Jest to pozycja, procentowo biorąc, w stosunku do całkowitego kosztu wykonania budowy największa. W związku z wahaniami wartości siły roboczej w okresie 1926—32 koszty te pod względem absolutnym ulegają też zmianie. O ile dniówka robotnika ziemnego wykwalifikowanego wynosiła w latach 27 — 28 — 29 około 6—7 a nawet 8 złotych, w roku 1930 spada już do 5—6 złotych, w roku 1931 — 4 — 5 zł., zaś w sezonie roku ubiegłego można ją ocenić na 3,5 — 4 zł. Odpowiednikiem do tego są ceny jednostkowe za wykonanie robót ziemnych przy systemie pracy akordowym, płacone robotnikom wykwalifikowanym, które w swoich najgłówniejszych pozycjach wynosiły:

lata:	1926—28	29—30	1931	1932
1. Za 1 m <sup>3</sup> ziemi z grobli z profilowaniem, z odwożeniem taczkami z odległości 15—20 m najmniej . . . . .	0,55	0,50	0,40—0,45	0,35—0,40
Za dowożenie ziemi za każde dalsze 15 — 20 m po 5 gr. na 1 m <sup>3</sup> plus dopłata za groble wysokie lub ciężkie warunki pracy (karcze, bagno, ciężka ziemia) średnio . . . . .	0,65—0,75	0,60—0,70	0,50—0,60	0,45
Za dowożenie ziemi kolejką z profilowaniem . . . . .	0,70—1,50	—	—	—
wozami konnemi . . . . .	0,80—1,80	—	—	—
2. Za kopanie rowów najmniej . . . . .	0,45	0,40	0,35	0,25
Z dopłatą za głębsze kopanie lub ciężkie warunki pracy średnio . . . . .	0,50	0,45	0,40	—
Za wykopanie płytkich rowów osuszających do gł. 0,40—0,50 m za 1 mb. rowu	0,12—0,15	0,10—0,12	0,07—0,10	—
3. Profilowanie rowów lub grobli od 1 m <sup>3</sup> . . . . .	0,20	0,15—0,10	0,05—0,10	—
4. Darniowanie bez kółkowania ze zdjęciem darni najmniej . . . . .	0,07	0,07	0,06	—
Z dopłatą w zależności od odległości i sposobu dostarczania darni średnio . . . . .	0,15	0,12	0,10	—
5. Za przekopanie podstawy grobli lub zdjęcie darni . . . . .	0,04—0,05	0,04—0,05	0,03—0,04	—
Wartość robocizny:	100%	ca 90%	ca 75%	ca 60%

Czwartą kategorię wydatków stanowią koszty, związane z wykonaniem budowli hydrotechnicznych — jazów, progów, kaskad, mniczków, akweduktów i t. d. W okresie omawianym koszty te uległy największym wahaniom, dzięki spadkowi ceny

zasadniczego materiału, używanego w budownictwie stawowym, a mianowicie drzewa. Koszty drzewa tartego sosnowego notowane w okresie 1926—28 od 120—150 zł. m<sup>3</sup> spadają w roku 1929 — 30 do 80—120 zł. za m<sup>3</sup>, w 31 roku od 60—80 zł. za 1 m<sup>3</sup>, czyli w porównaniu z rokiem 1928 od 50—60%. Koszt robót ciesielskich uległ w tym samym czasie mniej znacznym wahaniom z powodu większego braku cieśli, zaznajomionych z wykonaniem budowli hydrotechnicznych. Spadek jednak wartości robocizny ciesielskiej może być określony z porównania przeciętnych płac dniówkowych cieśli, które w latach 1927—29 wynosiły od 8—12 zł. dziennie, zaś w latach 30—31 od 6—8 złotych. Obniżenie zatem kosztów robocizny ciesielskiej może być ustalone na 20—25%, czyli mniej więcej tyle, ile wynosi spadek wartości robocizny ziemnej.

Normy robót ciesielskich stosowane do najgłówniejszych robót wynoszą w latach 1927—31:

1) Za wykonanie mniczków ze złożeniem go na miejscu budowy:

szerokość w dnie	0,40 m.	wysokość boków	0,20 m.	za 1 bm.	2—3 zł.
„	„	0,60 m.	„	„	3—5 „
„	„	0,80 m.	„	„	5—7 „
„	„	1,00 m.	„	„	7—9 „

2. Za wykonanie upustu o świetle ca 3 m. z obrobieniem materiału drzewnego i zabiciem ściany szczelnej na głębokość do 2,5 m. o długości ca 8,0 m. od 350—500 zł., zależnie od warunków miejscowych.

Piątą kategorię stanowią inne wydatki, jak karczowanie, zasypywanie dołów, nieprzewidziane regulacje odbiorników, wydatki, związane ze zmianami w projekcie, naprawa uszkodzeń i t. d. Ponieważ roboty te wymagają w pierwszej mierze przeprowadzenia robót ziemnych — specjalnie tu ich omawiać nie będziemy.

Ostatnią kategorię stanowią wydatki, związane z należytem technicznym wykonaniem obiektu i zapewnieniem mu stałego i fachowego dozoru, które wymaga odpowiedniego technicznego kierownictwa, w zakres którego wchodzi organizacja i rozplanowanie robót, wyznaczanie robót, dozór, przyjmowanie robót, sporządzanie list płacy i t. d. Przy prowadzeniu robót nie na zasadach przedsiębiorstwa biura techniczne zwykle stosują w warunkach normalnych pewne normy, polegające na pobieraniu



ustalonych opłat za jednostkę wykonanej roboty. Opłaty te w omawianym okresie wynosiły:

- 1) za usypanie 1 m<sup>3</sup> w grobli od . . . . . 0,12—0,15 zł. za 1 m<sup>3</sup>
- 2) za kopanie rowów od . . . . . 0,10—0,12 zł. za 1 m<sup>3</sup>
- 3) za darniowanie od . . . . . 0,03—0,04 zł. za 1 m<sup>2</sup>
- 4) za przekopanie podstawy grobli . . . . . 0,01 zł. za 1 m<sup>2</sup>
- 5) od innych robót . . . . . ca 10—15%
- 6) wykonanie budowli od 10—20% kosztu jej wykonania wraz z materiałem.

Wszystkie wyżej wymienione kategorie wydatków w stosunku procentowym do ogólnych kosztów budowy gospodarstw (zwyczajnych i pompowanych) przedstawiają się następująco:

1) roboty wstępne . . . . .	2— 5%	średnio	3%
2) organizacja robót . . . . .	8—10%	„	9%
3) roboty ziemne . . . . .	46—60%	„	52%
4) budowle . . . . .	12—20%	„	15%
5) inne roboty . . . . .	8—10%	„	9%
6) kierown. techniczne . . . . .	8—16%	„	12%
<hr/>			
całkowity koszt gospodarstwa . . . . .			100%

Stosunek wzajemny tych wydatków może być uważany za stały w rozpatrywanym okresie czasu, gdyż 75—80% kosztu całkowitego stanowi koszt robót ziemnych, innych robót oraz koszty urządzeń hydrotechnicznych wraz z materiałami. Koszty te, jak zostało wyżej wykazane, uległy prawie jednakowej i jednoczesnej zmianie w okresie rozpatrywanym, a mianowicie zmniejszyły się w porównaniu z latami 1927—28 w roku 1929—30 o 10—12%, w roku 1931 o 20—25%, zaś w roku 1932, jak można przypuszczać, o blisko 40%. Dzięki temu większych zmian we wzajemnym procentowym ustosunkowaniu się tych pozycji w stosunku do kosztów całkowitych nie można stwierdzić.

Koszt jednego ha wybudowanego nowoczesnego gospodarstwa rybnego leży w dosyć szerokich granicach od zł. 600.— przy małych spadach terenu i wielkich stawach o powierzchni powyżej 80—100 ha do 2.500 zł. przy terenach o wielkich spadach, małych stawkach i licznych urządzeniach hydrotechnicznych, jak upusty, kaskady i t. d.

Przeciętny koszt założenia nowoczesnego gospodarstwa rybnego w warunkach normalnych (średnie spady, stawy o powierzchni 15—50 ha) w latach 1927—28 leżał w granicach 1100—1300 złotych za 1 ha, czyli średnio 1200 zł. Przyjmując ten koszt dla lat 1926—28 i uwzględniając spadek wartości robocizny i materiałów w następnych latach, t. j. w roku 1929—30 o 10%, w roku 1931 — 20% i roku 1932 — 40% ogólny koszt założenia gospodarstwa rybnego w warunkach przeciętnych może być ustalony na:

w roku 1927—28 . . . . .	1.200 zł.
„ 1929—30 . . . . .	1.100 „
„ 1931 . . . . .	960 „
„ 1932 . . . . .	720 „

Powyższe cyfry stanowią koszt ogólny 1 ha stawu. Rzeczywiste gotówkowe wydatki przy dostarczeniu materiałów, transportu i t. d. przez majątek mogą wynosić około 80% podanych wielkości, przy opłacaniu zaś robotnika częściowo w naturaljach (zboże, kartofle, wypas i t. d.), efektywny gotówkowy koszt może być obniżony bardzo znacznie, osiągając jak wykazały doświadczenia, około 25%—30% wyżej podanych norm.

---

ANTONI WOŹNIAK

### Nieco o spinningu, rybce sztucznej i błyskawce.

Jednym z najmniej u nas znanych sposobów połowu ryb na wędkę jest niewątpliwie spinning. W rozpowszechnianiu i przyswajaniu sposobu tego leży na przeszkodzie zarówno brak odnośnych opisów w języku ojczystym, jak i dość kosztowny sprzęt, niezawsze dostępny dla amatora-wędkarza. Warto jednak, by spinning z osobliwości, jaką jest dotychczas, stał się równie pospolitym, jak wszystkie inne sposoby połowu ryb na wędkę.

Spinning, jak się nietrudno domyśleć, pochodzi z Anglii, tego klasycznego kraju sportów wogóle, szczególnie sportu wędkarskiego. Istotą i właściwą cechą spinningu, podobnie jak i trolingu, stosowanego prawie że wyłącznie do połowu szczupaka,

jest przynęta naturalna w postaci rybki nieżywej, obracająca się w wodzie naokoło własnej osi.

Przynęta w postaci rybki sztucznej nie jest ani zasadniczą, ani też odrębną cechą spinningu, nie jest również nieodzownym warunkiem tego sposobu. Rybka sztuczna, bezsprzecznie najmniej kłopotliwa, nie posiada wartości przynęty naturalnej i, nawet w warunkach dla siebie korzystnych często nas zawodzi. Zjawisko to obserwujemy szczególnie na wodach polskich, gdzie, jeśli już nie nadmiar, to przynajmniej dostateczna ilość żywca wspaniale konkuruje z przynętą sztuczną, spychając ją do roli podrzędnej, a bardzo często—do roli efektownej zabawki. Przytem rybka sztuczna może mieć zastosowanie tylko w pewnych porach roku, a mianowicie wtedy, kiedy żywca brak, t. j. na jesieni i bardzo wczesną wiosną. Wprawdzie szczupak bierze na rybkę sztuczną od wczesnej wiosny do późnej jesieni, łowi się go jednak tym sposobem głównie w wodach, w których żywca nie spotyka się w nadmiernej ilości. Na wodach z dostateczną ilością żywca łowi się na rybkę sztuczną tylko „pojedynki“ i to zazwyczaj w miejscach t. zw. przechodnich, a zatem jest to połów „na fuksa“.

Do wyjątku należy zaliczyć bolenia, który bierze w porze letniej na rybkę sztuczną, bez względu na ilość znajdującego się żywca, ale do takich połowów znowu są niezbędne odpowiednie warunki miejscowe. Należy tu dodać, iż przynęta sztuczna, czy to rybka metalowa, czy błyskawka, czy też imitacja rybki z piór ptasich lub napoły rybki i owada, czy wreszcie jakakolwiek linna, winna być niewielkich rozmiarów. Warunek powyższy tłumaczyć należy nieproporcjonalnie małym pyskiem bolenia, tej dotychczas jeszcze niedostępnej ryby dla olbrzymiej większości wędkarzy.

Łosoś na rybkę sztuczną „idzie“ gorzej, aniżeli jakakolwiek inna ryba z gromady drapieźników. Łosoś — król wód naszych — niezmiernie ostrożny i podejrzliwy, wlot odróżnia przynętę sztuczną. Szczególnie przynętę uzbrojoną w haczyki i kotwiczki i, albo ją omija, albo też oszukawszy się na moment, w następnym rozpoznaje swój błąd, przynętę sztuczną wyrzuca i błyskawicznie oddala się od niej.

Ale nietylko rybka sztuczna może być przyczyną niepowodzenia. To samo może nas spotkać z rybką nieżywą jako przynętą, o ile nie będzie ona stosowana odpowiednio. Pierwszy

warunek, to ustawiczne obracanie się przynęty w wodzie naokoło własnej osi; drugi — to wygląd przynęty, imitujący do złudzenia ruchy rybki żywej, lecz słabej lub chorej, nie mogącej się uporać z żywiołem. Pierwszy warunek osiągamy przez systematyczne podciąganie przynęty, założonej na haczyki i kotwiczki specjalnie skonstruowanych strągiewek; drugi warunek osiągamy przez umiejętne założenie przynęty na haczyki i kotwiczki.

Warunku drugiego, napozór bez znaczenia, nie należy lekceważyć gdyż drapieżniki wodne, jak wszystkie drapieżniki, chętniej napadają na ofiary słabe i bezbronne, te zaś bardzo często stają się łupem nawet egzemplarzy sytych, a zatem i leniwych, nie bardzo wtedy skłonnych do forsownego ugania się za żywcem. Przestrzeganie warunku powyższego jest konieczne jeszcze z innego względu, a mianowicie dla ułatwienia prawidłowego obracania się przynęty w wodzie. Dotyczy to zarówno przynęty naturalnej, jak i przynęty sztucznej.

Spinning, niewątpliwie wysokiej klasy sposób — nie jest wynalazkiem; jest raczej doskonałym połączeniem i ulepszeniem kilku innych sposobów. Pierwowzory dzisiejszego spinningu pamiętają bardzo odległe czasy: na wodach polskich znany jest sposób, liczący zapewne nie jedną setkę lat; jest nim połów drapieżników, szczególnie sandacza, na rybkę nieżywą. Sposób ten niewiele się różni od spinningu. Polega on — podobnie jak spinning — na ustawicznym podciąganiu przynęty ku sobie, do złudzenia naśladującej ruchy rybki żywej. Oczywiście podciąganie przynęty odbywa się tu bezpośrednio, wędziskiem, natomiast przy połowie sposobem spinning, czynność tę wykonywamy sznurem oraz końcem wędziska, t. zn. szpicem, przy pomocy obydwu rąk. Niewątpliwie sposobem spinningowym, dzięki kołowrotkowi, opracujemy teren kilkakrotnie większy.

Wiele cech wspólnych ze spinningiem odnajdujemy zarówno w sposobie ładowym jak i pokrewnym mu sposobie podjezdny a mianowicie w łowieniu na błysk (błyskawka jest przyrządem wytwarzającym blask, który rybę nęci). Spodziewamy tu, iż bardziej zbliżony do spinningu jest sposób podjezdny. Niewielka różnica polega na tem, że do połowu sposobem spinningowym, dzięki kołowrotkowi, łódka jest zby-

teczna, natomiast sposobem podjezdny bez łódki poławiać nie można.

Co się tyczy samej istoty necenia ryby, to i tu widzimy olbrzymią wspólność zasad: tak przy sposobach na błysk, jak i przy sposobie spinningowym, kardynalnym warunkiem jest ustawiczny ruch przynęty w wodzie. Oczywiście do połowu na błysk stosujemy błyskawkę, natomiast do połowu sposobem spinningowym rybkę nieżywą; rybkę sztuczną mimo dużej popularności jaką się cieszy, musimy zakwalifikować do przynęt nadprogramowych. Zadanie dobrej błyskawki polega na powolnym zanurzaniu się w wodzie swoją płaszczyzną i możliwie szybkich półobrotach, t. z. na systematycznym i ciągłym przewracaniu się z boku na bok — t. z. kaczym chodzie; zadanie przynęty spinningowej polega na błyskawicznym obracaniu się w wodzie naokoło własnej osi.

Mówiąc o łowieniu na błysk, należy zaznaczyć, iż błyskawka jest pomysłem rybaków Europy wschodniej, skąd powędrowała na Zachód. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż przyrząd ten, niezwykle prosty w budowie a niezrównany w działaniu, wywarł swój przemożny wpływ na konstrukcję wszelkich „spinning setów“, „spinning flightów“, spinnerów i t. p. części wędki pochodzenia angielskiego.

Spinning góruje nad zwykłymi sposobami połowu ryb na żywca. Przedewszystkiem uwalnia wędkarza od niezmiernie kłopotliwej konserwacji żywca, a co gorsza — od uciążliwego zdobywania go w czasie połowu, szczególnie w tym okresie, kiedy żywca brak. Dalej, dzięki stosowaniu przynęt wyżej omówionych, możemy sobie pozwolić na bardzo odległe rzuty, oraz na połowy w miejscach o silnym prądzie, co byłoby niemożliwe przy zastosowaniu żywca; żywiec w pierwszym wypadku przed dojściem do celu zazwyczaj się zrywa — w drugim, zetknąwszy się z prądem, zostaje w mgnieniu oka z haczyka zmyty, albo tak uszkodzony, że nie nadaje się do powtórnego użytku. Tę wyższość spinningu należy specjalnie podkreślić, gdyż duże egzemplarze drapieżników wodnych szczególnie łososie, przebywają na wodach wartkich, do których dostęp nie jest łatwy. Przytem spinning jest bodajże najbardziej sposobem sportowym, gdyż wymaga od wędkarza szybkiej orientacji, dużej zręczności i ruchliwości.

## Tempo wzrostu szczupaka i jego zdolność wykorzystywania pokarmu.

Opublikowane niedawno <sup>1)</sup> wyniki badań dr. C. Schlotz'a nad tempem wzrostu szczupaka w poszczególnych okresach życia, jak również nad jego możliwością wykorzystywania pokarmu, rzucają snop światła w małą znaną dotychczas dziedzinę, bowiem spotykane twierdzenia, że szczupak dla wyprodukowania 1 kg wagi potrzebuje od 25 do 30 kg drobnicy, opierają się raczej na niepopartem doświadczeniami założeniu. Dr. Scholtz doświadczenia swoje przeprowadzał w akwarjach i stawkach Pruskiego Zakładu Rybackiego, przyczem zrobił spostrzeżenie, że roczny szczupak jest bardzo wdzięcznym objektem do hodowli w akwarjum, natomiast szczupak dwuletni mniej się nadał do celów doświadczalnych w stawkach. Interesujące wyniki badań dr. Scholtz'a, jak również jego uwagi, podamy czytelnikom w skróceniu.

Głównem pożywieniem szczupaka są ryby, począwszy od małowartościowego chwastu, skończywszy zaś na mniejszych okazach tego samego gatunku. Pokarm ten posiada pewną wartość rynkową, nierzadko nawet dość dużą wobec znanej żarłoczności szczupaka. Nie bez znaczenia zatem gospodarczego jest dla rybaka określenie spólczynnika wykorzystywania przez szczupaka jego pożywienia, to znaczy oznaczenie liczby, wyrażającej, ile jednostek wagowych pewnego określonego pokarmu musi spożyć szczupak dla osadzenia jednostki wagi własnego ciała.

Dotychczasowe próby w tym kierunku, robione we Francji, Finlandji i w Szwecji (Peupion, Regnard, Brofeldt i Vanner), nie zdołały całkowicie wyświecić zagadnienia i kwestję tę należy nadal uważać za otwartą.

Spólczynnik ten zależy od całego szeregu czynników, przede wszystkim od wieku szczupaka oraz od konieczności zużycia większej ilości pokarmu na paszę bytową, co zwłaszcza ma miejsce w zbiornikach ubogich w łup i w wodach płynących, gdzie szczupak musi zużywać więcej sił na wyszukanie zdobyczy i zaspokojenie swego głodu. Dalej na wysokość spólczynnika będzie miała wpływ temperatura wody, zależna od warun-

<sup>1)</sup> Zeitschrift f. Fischerei — 1932, Heft 4, Seite 523—604.

ków klimatycznych. Wszelkie rodzaju zaatakowanie szczupaka przez pasorzyty, jak również jego stan chorobowy, będą wydatnie podnosić ten spólczynnik. Najwartościowszem będzie białko tego samego gatunku, co ma miejsce przy kanibalizmie, jednak jednostronne odżywanie się ciężkostrawnym pokarmem powodować będzie znowu wzrost spólczynnika.

Osiągnięte wyniki sztucznego karmienia jednorocznego szczupaka przedstawiają się w sposób następujący. Przy karmieniu wioślarkami otrzymano średni spólczynnik 13—14; larwami chironomidów: 4—6; copepodami: 11—12; wreszcie rybami: 3. Szczupak dwuletni wykorzystywał karmę w sposób podobny, bowiem żywienie wioślarkami dało spólczynnik 5—6, rybami zaś 3.

Jednocześnie autor robił doświadczenia na temat długości trawienia pokarmu przez szczupaka. Uzależniona jest ona przede wszystkim od wielkości cząstek pokarmu, jego jakości oraz temperatury wody. Przy karmieniu rybami najdłużej trwało trawienie szkieletu głowy i w pewnych warunkach przekraczało ono okres jednego tygodnia.

Badania tempa wzrostu szczupaka wykazały przede wszystkim bardzo silne reagowanie szczupaka na nawożenie wody: szczupaki ze stawku nawożonego rosły znacznie intensywniej od swych współbraci ze stawków nienawożonych. Natomiast nie było żadnej różnicy we wzroście wycieru szczupakowego, otrzymanego z tarła naturalnego i sztucznego. Młode szczupaczki, które już w pierwszych okresach życia wykazywały tendencję do intensywniejszego wzrostu, zachowały tę cechę i w okresach późniejszych. Szybkorosnące szczupaczki wykazywały znacznie niższy spólczynnik wykorzystywania karmy. Podwojenie początkowej wagi u małych okazów następowało już po 3—4 dniach, u trzymiesięcznego po dniach 30, u dwuletnich po 60 dniach, wreszcie u trzyletnich średnio po dniach 150.

serja	1932	ilość szt.	dług. w cm.	waga łączna	waga sztuki
1	16.V	61	1,2	0,7 g	11,4 mg
2	23.V	5	1,9-2,2	0,38 g	76 mg
3	3.VI	6	2,7-3,9	1,52 g	0,25 g
4	20.VI	3	7,3-8,8-9,8	13,28 g	3,04-3,79-6,45 g

Załączona tablica ilustruje nierównomierność wzrostu szczupaka oraz jego stosunkowo bardzo szybki wzrost. W przeciągu tygodnia waga szczupaczek powiększyła się siedmiokrotnie,

największy zaś okaz w serii czwartej miał wagę dwukrotnie większą od swego współbrata. Zaznaczyć należy, że cyfry z powyższej tabeli uzyskane zostały w Zakładzie narybkowym Centralnego Związku Rybackiego w Altmühlendorf.

Badania dr. Scholtz'a nasuwają pewne wątpliwości, jednak dostarczają nam niezmiernie ciekawego materiału i przyczyniają się do wyjaśnienia kilku dotychczas spornych kwestji.

*P. B.*

---

## **Wykonanie ustawy o rybołówstwie.**

### **Zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie obwodów rybackich na jeziorach (Nr. Z. Ryb. II.1/10/33).**

Na podstawie ustępu trzeciego art. 20 ustawy z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 357) zarządzam co następuje:

I. Ustalenie obwodów rybackich na jeziorach winno się odbywać w kolejności i w terminach ustalonych dla dorzeczy, w których dane jeziora się znajdują.

II. Poza ustaloną w sposób wyżej zaznaczony kolejnością mogą być z jezior tworzone obwody rybackie na wniosek zainteresowanych.

III. Obwodami rybackimi, tworzonemi z jezior na wniosek zainteresowanych, można objąć również mniejsze dopływy danego jeziora, o ile tego zachodzi potrzeba.

Minister

*Sew. Ludkiewicz.*

### **Zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie tworzenia obwodów rybackich na wniosek stron i kosztów postępowania administracyjnego. (Nr. Z. Ryb. 11/I/21-33).**

W związku z zarządzeniem z dnia 18 marca 1933 r. Nr. Z. Ryb. II—1/10/33 w sprawie tworzenia obwodów rybackich na jeziorach na wniosek zainteresowanych Ministerstwo wyjaśnia, co następuje:

I: W sprawie kosztów postępowania administracyjnego, związanych z tworzeniem na jeziorach obwodów rybackich na wniosek stron zainteresowanych, winny mieć odpowiednie zastosowanie postanowienia art. 105 i następnych rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 341).

II. Od osób, wnoszących podania o utworzenie na jeziorach obwodów rybackich, należy żądać przed dokonaniem jakichkolwiek czynności urzędowych, związanych z utworzeniem obwodu rybackiego, a połączonych z kosztami obciążającymi stronę w myśl powołanego wyżej rozporządze-



nia — wpłacenia na rzecz Urzędu Wojewódzkiego całej w przybliżeniu należności za czynności połączone z kosztami przeprowadzić się mającego postępowania administracyjnego. W szczególności od strony zainteresowanej należy żądać złożenia zgóry należności, o której wyżej mowa, o ile strona nie przedłoży materiałów dostatecznych do ustalenia na ich podstawie warunków, wymaganych dla uznania danej wody za obwód rybacki, względnie o ile, mimo przedłożenia wspomnianych materiałów z jakichkolwiek powodów (np. sprzeciwów właścicieli sąsiednich rybołówstw), zachodzi konieczność przeprowadzenia dochodzeń lub innych czynności, połączonych z kosztami.

Dyr. Dep.

*Królikowski.*

### **Ustanawiane tarlisk ochronnych.**

W myśl art. 60 ustawy z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 357) wojewódzka władza administracji ogólnej może z urzędu lub na wniosek przedstawicieli zainteresowanych obwodów rybackich uznać miejsca tarła ryb, jak również miejsca rozwoju narybku za tarliska ochronne, na których ograniczy lub całkowicie zakazuje połów ryb oraz wykonywanie czynności szkodliwych dla przebiegu tarła i rozwoju narybku.

W celu ujednostajnienia postępowania poszczególnych urzędów wojewódzkich przy tworzeniu tarlisk ochronnych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło w powyższej sprawie następujące

#### **W S K A Z Ó W K I**

*w sprawie ustanawiania tarlisk ochronnych na mocy art. 60 ustawy z dnia 7 marca 1932 r. o rybołówstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 357).*

1) *Zadania i cel tarliska ochronnego.* Tarliska ochronne mają na celu zabezpieczenie naturalnego tarła ryb oraz wylęgu i rozwoju ich narybku, a przez to podniesienie rybności wody otwartej.

Przy ustanawianiu tarlisk ochronnych należy mieć na uwadze przede wszystkim potrzeby całego dorzecza lub jego części. Niemniej jednakże przy ich tworzeniu winny być uwzględniane w razie potrzeby interesy kilku, a nawet pojedynczych obwodów rybackich.

2) *Obszar i rozległość tarliska ochronnego.* Przy ustalaniu granic tarliska ochronnego należy kierować się właściwościami biologicznymi gatunków ryb, dla których ma się utworzyć tarlisko, oraz warunkami miejscowymi.

Przy ustanawianiu tarliska ochronnego należy zbadać nie tylko samo miejsce tarła ryb, lecz także okoliczność, czy ryby będą mogły bez przeszkód przedostawać się na tarlisko i, w razie potrzeby, włączyć do tarliska odpowiednią przestrzeń wody otwartej, która z niem łączy się, aby w ten sposób zabezpieczyć rydom swobodny dostęp do miejsca tarła.

3) *Zakazy i ograniczenia połowu ryb na tarlisku ochronnem.* Na tarlisku ochronnem należy ograniczyć połów ryb albo całkowicie go zakazać, w zależności od właściwości biologicznych gatunków ryb, którym w głównej mierze ma służyć tarlisko, jak i od miejscowych warunków.

Ograniczenie połowu lub jego zakaz winien obejmować okres czasu, potrzebny dla odbycia tarła ryb oraz rozwoju i wylęgu narybku. Okres ten dla gatunków, odbywających tarło na wiosnę, nie powinien trwać dłużej niż cztery miesiące, z uwzględnieniem właściwego czasu tarła, wylęgu i pierwszych miesięcy rozwoju narybku (np. od 1 kwietnia do 31 lipca), dla gatunków zaś odbywających tarło na jesieni (łososiowate) — sześć miesięcy (np. od 1-go października do 31 marca), a w razie potrzeby i dłużej.

W okresie tarła ryb, wylęgu i rozwoju narybku należy zasadniczo stosować na tarlisku ochronnem całkowity zakaz połowu ryb. W drodze wyjątku można dopuścić połów ryb, z wyłączeniem jednakże wszelkiego rodzaju narzędzi ruchomych, wymienionych w § 10 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27 października 1932 roku o ochronie ryb i raków (Dz. U. R. P. Nr. 105 poz. 874) w wypadkach, gdy:

1) przeciw wydaniu takiego zezwolenia nie przemawiają względy natury biologicznej, dotyczące gatunków ryb, dla których utworzone zostało tarlisko.

2) uprawnieni do wykonywania rybołówstwa dają pełną gwarancję, że nie popełnią nadużyć.

Po upływie czasu zakazu lub ograniczenia połowu na tarlisku może odbywać się normalny połów ryb. Połowy takie są nawet wskazane, ponieważ zapobiegają gromadzeniu się ryb drapieżnych na tarlisku i tępieniu przez nie narybku.

4) *Ograniczenia wykonywania innych czynności na tarlisku ochronnem.* W okresie tarła ryb oraz wylęgu i rozwoju narybku należy zakazać wykonywania na tarlisku ochronnem czynności szkodliwych dla należytego przebiegu tarła oraz wylęgu i rozwoju narybku, w szczególności należy zakazać koszenia i usuwania roślin wodnych, wydobywania mułu, ziemi, piasku, żwiru lub kamieni, wpuszczania bydła lub domowego ptactwa. Poza okresem tarła ryb i rozwoju narybku należy również ograniczyć lub zakazać na tarlisku ochronnem wykonywania takich czynności, któreby mogły całkowicie albo nawet częściowo zniszczyć naturalne tarliska jako takie i uczynić je niezdatnymi na przyszłość dla tarła ryb. Ograniczenia te i zakazy w niczem jednak nie mogą oddziaływać szkodliwie albo niekorzystnie na interesy regulacji, żeglugi i spławu na wodach regulowanych lub objętych projektem regulacji oraz zaliczonych ustawowo do wód żeglownych i spławnych.

5) *Interesy osób poszkodowanych przez utworzenie tarliska ochronnego.* Za „poszkodowanie“, przewidziane w art. 60 ustawy o rybołówstwie, nie należy uważać ograniczenia rybołówstwa w obwodzie rybackim przez utworzenie jednego lub więcej tarlisk ochronnych w jednym obwodzie rybackim, o ile tarliska te będą służyły bezpośrednio dla podniesienia rybności danego obwodu rybackiego. Natomiast za słuszne należałoby uważać roszczenia o odszkodowanie, jeśli tarliska ochronne w obwodzie rybackim zajmują znaczniejsze przestrzenie i przez to wykonywanie rybołówstwa jest w znacznym stopniu ograniczane, a równocześnie służą interesom większego odcinka wody otwartej, względnie całego dorzecza.

6) *Znaki na tarlisku ochronnem.* Granice tarliska ochronnego muszą być dokładnie oznaczone palikami; pośrodku tarliska ochronnego na miejscu dobrze widocznym winna być umieszczona na słupie o wysokości ca 2 m tablica o wymiarach 50 × 40 cm, pomalowana na kolor niebieski o następującym nadpisie, wykonanym czarną farbą:

### „TARLISKO OCHRONNE.

Łowienie ryb wzbrowione jest pod karą grzywny do 3.000 zł. oraz aresztu do 3-ch miesięcy z konfiskatą narzędzi połowu (art. 85 i 86 ustawy z dnia 7.III.1932 roku o rybołówstwie). Wykonywanie czynności szkodliwych dla przebiegu tarła albo rozwoju narybku jakoto: — koszenie i usuwanie roślin wodnych, wydobywanie mułu, ziemi, piasku, żwiru lub kamieni, albo wpuszczanie na tarlisko ochronne bydła lub ptactwa domowego jest wzbrowione pod karą grzywny do 500 zł. lub aresztu do sześciu tygodni, albo pod obiema karami łącznie (art. 83 ustawy z dnia 7.III.1932 r. o rybołówstwie)“.

W razie zezwolenia na wyjątki od zakazu połowu ryb na tarlisku ochronnem należy odpowiednio zmodyfikować ustęp pierwszy nadpisu na tablicy.

Znaki na tarlisku ochronnem winny być umieszczone w ten sposób, ażeby w żadnym razie nie oddziaływały szkodliwie na tablice i inne oznaczenia, istniejące na terenach przybrzeżnych i na samej wodzie, a służące do celów regulacyjnych i hydrograficznych oraz dla potrzeb żeglugi i spławu na danym odcinku wody.

Po upływie okresu tarła, wylęgu i rozwoju narybku znaki powinny być z tarliska ochronnego usunięte.

Obowiązek wystawiania i utrzymywania znaków na tarliskach ochronnych ciąży na uprawnionych do wykonywania rybołówstwa w obwodzie rybackim.

### **Kalendarzyk ochronny.**

W miesiącu maju obowiązuje ochrona samicy raka oraz na terenie całej Polski zakaz używania narzędzi ruchomych, służących do połowu ryb. Do dnia 15 maja obowiązuje ochrona głowacicy i lipienia.

W czerwcu obowiązywać będzie ochrona jesiotra i samicy raka. Zakaz używania narzędzi ruchomych do połowu ryb obowiązywać będzie do dnia 15 czerwca jedynie na obszarze województw: białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego.

# GŁOSY RYBAKÓW I WĘDKARZY.

## Na Czeremoszu w listopadzie.

Korzystając z pięknej pogody dni listopadowych roku minionego, udaliśmy się we trójkę, a mianowicie gen. Cz., major Z. i niżej podpisany na połów głowaciac na Czeremosz. Nocnym pociągami ze Lwowa wyjechaliśmy do Kołomyi, skąd autem do Krzyworowni, już na obwód rybacki, gdzie byliśmy o godz. 7 rano.

Rozpakowawszy plecaki w pensjonacie około godz. 8 udaliśmy się nad wodę. Niestety, trafiliśmy na t. zw. „klauszę“. Każdej bowiem soboty, a był to dzień sobotni, puszczana bywa woda ze zbiorników „klauszowych“ na Łostunie i Szybenem, gdy zaś „klausza“ puszczona zostanie, woda w Czeremoszu jest tak zmacona, iż o połowie na wędkę mowy być nie może.

Musieliśmy więc wskutek tego wstrzymać się z połowem aż do czasu, gdy woda się przeczyszczi, co nastąpiło około godz. 1 w południe. Jak tylko woda przeczyszczać się zaczęła, gen. Cz. i major Z. przystąpili do połowu.

Dzień był przepiękny, ciepło, niemal jak w sierpniu. Rzecz wiadoma, iż głowacica najchętniej bierze i łowi się w dni słoneczne w porze południowej. Woda była jeszcze nieco mętna, lecz na upartego można już było próbować.

W pewnym miejscu, gdzie Czeremosz płynie pod skałą wysoką na 120 do 150 metrów, stromo aż nad tafelę wody opadającą, gdzie po wartkim prądzie następuje głębina, gen. Cz. po dwukrotnym rzucie i przeciągnięciu błyszczki przez całą niemal szerokość wody, złowił jedną sztukę wagi około 1,6 kg. Nieco niżej od niego, w odległości jakich 500 do 600 metrów, w miejscu, gdzie Czeremosz przepływa obok tamy drewnianej, t. zw. „kaszycy“ i płynie prądem wartkim, złowił major Z. sztukę o wadze ponad 2 kg.

Obaj szczęśliwi łowcy zauważyli przytem, iż głowacica o tej porze chwytta przynętę nie tak, jak w porze wiosennej lub letniej, w miejscach, gdzie prąd rzeki jest najsilniejszy, lecz w miejscach, gdzie po bardzo wartkim prądzie woda płynie już nieco spokojniej i jest głębsza. Widocznie głowacica o tej porze, jako już przez lato dobrze napasiona, jest leniwa i do skoków i rzutów nieskora. Również i po chwyceniu przynęty nie ucieka z nią, tak jak w porze wiosennej lub letniej, na prąd,

czy nawet w kierunku przeciwległego brzegu, lecz jest ociężała i nawet nie broni się przy holowaniu. Nie mniej jednak wyholowana nastrecza wiele emocji i prawdziwej rozkoszy. Złowione sztuki były nader tłuste. Ponieważ wnet zapadł zmierzch, zaprzestaliśmy dalszych łowów.

Następnego dnia udaliśmy się rano na łowy, a podzieliwszy się obwodem w ten sposób, iż między jednym a drugim łowcą był odstęp o jaki kilometr, rozpoczęliśmy rzuty. Woda była kryształowo czysta, przytem stan jej był tak niski, jakiego nietylko ja z mych długoletnich nad Czeremosz wycieczek, ale nawet ludzie miejscowi od szeregu lat nie pamiętają. Był to prognostyk zły. Niski bowiem stan wody w Czeremoszu, który w tem miejscu, odległem o około 80 kilometrów od źródeł, robił miejscami wrażenie małego górskiego potoku, wskazywał na to, iż na terenie Jasienowa Górnego, na którym w tym dniu łowiliśmy, nie można będzie spodziewać się sztuki większej, jako, że muszą one mieć odpowiednio wielką przestrzeń wody do hulania. A jeśli nawet jaka większa sztuka na tym obwodzie się zachowała, to przy takim stanie wody musi spoczywać gdzieś na dnie jakiejś głębiny. Na głębinach zaś woda jest zwykle spokojna, nie ma prądu i w tym czasie jej przejrzystość wyklucza, by przy rzucie głowacica nie spostrzegła ruchów, które oczywiście płoszą ją i czynią ostrożną w pogoni za błyszczką.

Przewidywania moje okazały się prawdziwe. Każdy z nas w dniu tym złowił co prawda jedną sztukę, lecz były one niewielkie. Waga ich była: 1,1 kg, 1,6 kg i 2,1 kg. Również i te sztuki chwyciły przynętę nie na największych prądach, lecz w miejscach nieco spokojniejszych, gdzie prądy się kończą i woda zaczyna przechodzić w spokojną głębinę.

Holowanie było nieco bardziej emocjonujące, niż dnia poprzedniego, jednak nie tak emocjonujące, jak w porze wiosennej i letniej.

Około godziny trzeciej po południu zaprzestaliśmy łowów i udaliśmy się do pensjonatu, skąd nastąpił powrót do Lwowa.

Zauważyć przytem muszę, iż jakkolwiek Czeremosz jest stosunkowo bardzo odległy od Lwowa, to jednak dzięki dobremu rozkładowi pociągów niemal każdą niedzielę można poświęcić łowom głowacicy.

*K. Uhma.*

## Maj w gospodarstwie stawowym.

W maju zaczyna się normalnie tarło karpi. Zdarzają się wszakże wypadki, kiedy już przy końcu kwietnia może się odbyć tarło, jednak w tym roku nie można się było tego spodziewać ze względu na wyjątkowe zimno. Jaki jednak termin tarła należy uważać za najbardziej korzystny? Niewątpliwie zawsze jak najwcześniejszy, aby wycier miał możliwie dłuższy okres czasu na żerowanie i osiągnięcie odpowiedniego wzrostu.

Niestety, w naszych warunkach klimatycznych udanie się wczesnego tarła nie przesądza jeszcze kwestji udania się wycieru. Raptowne oziębienie i przymrozki, owi „zimni ogrodnicy“ w pierwszej połowie maja, mogą niekiedy spowodować kompletne fiasco wycieru. A zatem, nie zaniedbując puszczania tarlaków na tarło przy pierwszej sprzyjającej pogodzie, należy jednak mieć zawsze zapasowe komplety tarlaków i zapasowe tarlisko, aby w wypadku niepowodzenia dysponować wycierem z późniejszego tarła — w drugiej połowie maja, lub nawet w czerwcu, kiedy minie już obawa przymrozków.

Co się tyczy tarlisk, ich wymiarów, głębokości zalewu, przystosowania do takiego lub innego sposobu odłowu i t. p. to w tym względzie istnieją bardzo różnorodne zdania i upodobania poszczególnych hodowców, mimo to w ostatnich latach zdobyły sobie znaczną ilość zwolenników zwłaszcza małe tarliska, kompletnie odizolowane od przepustek, a zatem bez możliwości przepuszczania z nich wylęgu na przepustki, odłów zaś odbywa się wówczas przy pomocy siatek gazowych na pełnej wodzie. Przy niewątpliwych bardzo dużych zaletach tego rodzaju tarlisk, umożliwiających ogromną łatwość wszelkiego rodzaju kontroli i manipulacji hodowlanych, wymagają one jednak większych kwalifikacji i uwagi personelu obsługującego, zwłaszcza jeżeli chodzi o wybranie odpowiedniego czasu na puszczenie tarlaków na tarło, lub też wylowienie ich, jak tylko pogoda okaże się nieodpowiednia, gdyż małe i płytkie tarliska znacznie szybciej reagują na korzystne lub też niekorzystne zmiany temperatury.

Często się zdarza, że puszczone na tarło tarlaki trzymane są na tarliskach w czasie niepogody przez dłuższy czas. Jest to zupełnie bezcelowe — powoduje bowiem gnicie darni, złożonej normalnie ze słodkich traw, to też na takim tarlisku nawet z nadejściem ciepłej pogody tarlaki się już nie wytrą. Na-

tomiast przy odłowieniu tarlaków i spuszczeniu wody z tarliska na czas niepogody, można to samo tarlisko użyć do tarła w późniejszym terminie, jak tylko pogoda odpowiednio się zmieni. Wycier z tarliska należy odławiać 3—4-dniowy, aby łatwo go było jeszcze łapać siatką gazową na pełnej wodzie bez spuszczenia tarliska.

Przepustki czyli pierwsze przesadki powinny być zalane przed przeniesieniem na nie wylęgu na jakiś tydzień, aby woda się nieco ogrzała i rozpoczął się wylęg drobnych raczków, będących pierwszym pożywieniem wycieru.

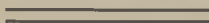
Obsada pierwszych przesadek na produkcję wycieru wagi 1—2 g sztuka waha się w granicach 50—100 tysięcy na 1 ha.

Należy również pamiętać o systematycznym nawożeniu przesadek pierwszych. Małe te stawki odgrywają w produkcji narybku niewątpliwie najważniejszą rolę. Należyte wynawożenie i uprawianie tych stawek przy zachowaniu właściwej obsady daje jedyną gwarancję zabezpieczenia wycieru przed dactylogyriasis — skrzelowcem, najczęściej występującym tępicielem wycieru, jak tylko ten ostatni znajdzie się w niedostatecznych warunkach pod względem odżywiania.

Stosowane przed laty kąpanie tarlaków w soli lub też w amoniaku, jako zabezpieczenie przed skrzelowcem, okazało się zupełnie bezcelowe, gdyż wolnopływające larwy tego pasorzyta obecnie są we wszystkich wodach i o bezpośredniej walce z samym pasorzytem nie może być dlatego mowy. Zastosowanie natomiast intensywnego nawożenia przesadek pierwszych, oraz normowanie obsady na te stawki przez określoną w przybliżeniu ilość wylęgu przenoszonego, nie zaś przepuszczanej bez żadnej kontroli liczbowej ogromnej masy wylęgu bezpośrednio z tarlisk, dało obecnie możliwość łatwego opanowania tak niegdyś niebezpiecznego pasorzyta.

W maju rozpoczynamy również dożywianie ryb, ograniczamy się jednak do stawów obsadzonych kroczkami lub też b. ciężkim narybkiem, drobny narybek zaczynamy karmić dopiero w czerwcu. Zużycie karmy na maj nie przekracza normalnie 5—10% preliminarza.

Inż. M. Gieraltowski.



# Z instytucyj i towarzystw rybackich

## Ze Związku Organizacyj Rybackich Rz. P.

### Sprawozdanie z działalności Związku Organizacyj Rybackich Rz. P. za r. 1932/33.

#### *I. Władze Związku Organizacyj Rybackich.*

W składzie władz Związku w ciągu roku sprawozdawczego żadne zmiany nie zaszły. Wprowadzona została księga bytności członków Prezydjum w biurze Związku, w której notowane są daty urzędowania członków Prezydjum i sprawy polecone przez nich do załatwienia. Przeciętnie w tygodniu wypadło 2 dni urzędowania członków Prezydjum.

Komisja Rewizyjna dokonała 2-krotnej kontroli ksiąg oraz dokumentów kasowych i księgowych Związku.

#### *II. Korespondencja, lokal Związku, wyjazdy personelu.*

W okresie sprawozdawczym Związek wysłał 2180 listów, otrzymał 453. Z. O. R. zmuszony był zmienić lokal biurowy ze względu na częste zebrania oraz znaczne zwiększenie się liczby interesantów. Personel Związku odbył 100 wyjazdów.

#### *III. Prace ekonomiczne Związku Org. Ryb.*

Z zakresu prac ekonomicznych Związek opracował następujące zagadnienia:

##### *1) Ochrona celna i reglamentacja przywozu.*

W zakresie ochrony celnej Związek współpracował z powołaną przez Związek Org. Rolniczych Komisją Traktatową. Zostały opracowane: całość materiałów statystycznych i odnośne wnioski, dotyczące ochrony celnej rybactwa, według kwestjonariusza ustalonego przez Komisję Traktatową. Opracowane materiały zostały w 20 egzemplarzach rozesłane właściwym czynnikom. Związek stanął na stanowisku całkowitej naszej samowystarczalności w zakresie rybactwa, konieczności wysokiej ochrony celnej produkcji ryb, ustalonej przez nową taryfę celną i na stanowisku nieudzielania ulg konwencyjnych i okresowych od przewidzianych stawek celnych. W odniesieniu do importu ryb żywych, Związek zwrócił uwagę na konieczność zmiany systemu czenia. W odniesieniu do reglamentacji przywozu ryb Związek złożył swe wnioski Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych i brał czynny udział w konferencjach, ustalających wysokość kontyngentów dla poszczególnych państw. Związek uzyskał: dalsze ograniczenie przywozu karpia (o 20%) z tem, że ustalone zostały okresy wyzyskania kontyngentu, najmniej szkodliwe dla krajowego rynku, ograniczenie kontyngentu udzielonego Gdańskowi (do 60 ton rocznie), ograniczenie przywozu ryb rosyjskich (kontyngent w wysokości 1.500 ton), dąży do ograniczenia kontyngentu i ulg celnych udzielanych Estonji (sprawa w toku). Dla innych państw wspólny kontyngent wynosi 100 ton.



## 2) *Sprawy podatkowe.*

Związek złożył szereg memorjałów i spowodował liczne wystąpienia przedstawicieli rybactwa i naczelnych organizacyj rolniczych w Ministerstwie Skarbu i Rolnictwa, oraz w Prezydjum Rady Ministrów w sprawie podatku gruntowego i przemysłowego od gospodarstw rybnych. W odniesieniu do podatku gruntowego Związek zabiega o zmianę rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 10.IX.1920 r. o jednolitem zaliczeniu gruntów zajętych pod stawy do kl. III. Związek domaga się zaliczenia gruntów zajętych pod stawy do kategorii, którym jakość gruntów istotnie odpowiada. W odniesieniu do podatku przemysłowego Związek zabiega o zmianę rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 29.III.1932 r., wprowadzającego zasadę, że podatkwowi przemysłowemu podpadają te rybołówstwa, z których dochód brutto przewyższa w danym gospodarstwie dochód brutto z rolnictwa lub leśnictwa. Żądanie Związku idzie w tym kierunku, aby podatkwowi przemysłowemu podpadły jedynie przemysłowe rybołówstwa, czyli takie, które przerabiają wyprodukowane ryby we własnych zakładach przemysłowych. W sprawie podatku przemysłowego Związek zorganizował wspólne wystąpienie z organizacjami ogrodniczymi. Zagadnienie podatku przemysłowego i gruntowego oświetlone było przez Związek w prasie fachowej i codziennej w 10 artykułach.

## 3) *Sprawy transportowe.*

W odniesieniu do przewozu ryb na kolejach Związek wystąpił z szeregiem postulatów do właściwych czynników.

Postulaty w tej dziedzinie dotyczyły:

a) obniżki kosztów przewozów wagonowych ryb żywych, b) podniesienia tary liczonej przez kolej na wodę przy przewozie ryb żywych, c) obniżenia kosztów przewozu wagonów próżnych, d) usprawnienia przewozu ryb i zmiany szeregu postanowień dotyczących przewozu ryb, e) obniżenia kosztów przewozu wagonów próżnych, d) usprawnienia przewozu ryb i zmiany szeregu postanowień dotyczących przewozu ryb, e) obniżenia kosztów przewozu łubinu, f) rewizji taryf drobnicowych na przewóz ryb, g) rewizji taryf dotyczących przewozu raków.

Konkretnie zostały uzyskane: a) obniżka taryf drobnicowych o ca 20%, b) obniżka kosztów przewozu łubinu o 10%.

Dalsze postulaty Związku są w załatwieniu.

## 4) *Sprawy zadłużenia rybactwa.*

Ogólne zadłużenie rybactwa w r. 1931 w dziale kredytów krótkoterminowych wynosiło zł. 1.990.000. Związek spowodował szereg konferencji w Państw. Banku Rolnym i Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Złożone zostały odnośne materiały, uzasadniające konieczność ulg w zakresie spłaty zadłużeń gospodarstw stawowych. Na skutek tych wystąpień Związek uzyskał ulgi, wyrażające się: w prolongacie kredytów niespłaconych na kampanję r. 1933, z tem, że z kampanji r. 1932 miało być spłacone 15% kredytów. W dalszym ciągu Związek czyni starania, aby krótkoterminowe zadłużenie gospodarstw rybnych zostało objęte ustawami konwersyjnymi, dotyczącymi zadłużenia rolniczego, na równi z kredytami siewnymi i nawozowymi. Poza tem Związek przedstawił Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych plan zagadnień gospodarczych, opracowanie

których i konsekwentne realizowanie musi iść równoległe z rozwojem rybactwa na wodach otwartych i głębszą organizacją i podniesieniem rybactwa stawowego. Plan ten obejmuje zagadnienia organizacji zbytu, propagandy spożycia ryb, przygotowania zagadnień eksportowych, badań nad przemysłem przetwórstwem pewnych gatunków ryb słodkowodnych, chłodnictwa, produkcji sieci rybackich i t. d. W odniesieniu do zagadnień ekonomicznych związanych z rybactwem na wodach otwartych Z. O. R. zebrał materiały, dotyczące tenut dzierżawnych na jeziorach państwowych na terenie województw: poznańskiego i pomorskiego. Odnośna akcja na tle tych materiałów podjęta zostanie w roku 1933/34.

#### *IV. Prace organizacyjne w odniesieniu do rybactwa stawowego.*

Zgodnie z uchwałami Zjazdu Sekcji Stawowej i Władz Związku, podjęte zostały w roku sprawozdawczym prace nad zorganizowaniem sieci lokalnych Związków Hodowców Ryb. Prace powyższe doprowadziły do zorganizowania: 1) Związku w Poznaniu, 2) w Łodzi, 3) w Pińsku, 4) reorganizacji Związku Lwowskiego, 5) stworzenia Komitetu Organizacyjnego w Lublinie i 6) w Białymstoku. Zakreślony plan organizacyjny napotkał w realizowaniu na duże trudności. Związki z reguły nie posiadały budżetów, pozwalających na prowadzenie istotnych prac w oparciu o siły fachowe. Duża bierność hodowców stwarzała trudności w zorganizowaniu placówek. Na terenie Z. O. R. — całość zagadnień stawowych grupowała się w Sekcji Stawowej. Sekcja zwołała Zjazd Hodowców, który odbył się dnia 29 listopada r. ub. z udziałem 112 hodowców. Zjazd wyłonił Komisję złożoną z 14 osób, której powierzył opracowanie form organizacyjnych rybactwa stawowego. Komisja odbyła 2 pełne zebrania oraz 3 zebrania Komisji Statutowej. W wyniku pracy Komisji został opracowany statut Związku Gospodarstw Stawowych oraz formy organizacyjne, których zrealizowanie wprowadzone zostało do programu działalności Związku na r. 1933/34.

#### *V. Prace organizacyjne w odniesieniu do rybactwa na wodach otwartych.*

W tym zakresie Związek ograniczony był wprowadzeniem Ustawy o rybołówstwie. Opracował natomiast całkowity plan organizacji rybactwa na wodach otwartych, opierając go: a) o Ochronne Związki Rybackie, przewidziane Ustawą z dn. 7.III.1932, b) o Wojewódzkie Zrzeszenia O. Z. R., c) o Unję Ochron. Zw. Ryb. jako instytucję naczelną.

Prócz tego wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o uruchomienie instruktorów przy 6-ciu Izbach Rolniczych, z tem, że zakres prac Instruktorów przewiduje ścisłą współpracę z organizacjami rybackimi.

#### *VI. Stawki włościańskie.*

W zakresie włościańskiej hodowli ryb Związek oparł swoją działalność o połączenie akcji zakładania stawków włościańskich z akcją zdobycia na wsi wody przeciwpożarowej. W tym celu zostały przeprowadzone starania na terenie P. Z. U. W., Głównego Związku Straży Pożarnych, oraz akcja propagandy w prasie, na skutek czego Związek uzyskał od P. Z. U. W. zasiłek na instruktora technika, oraz fundusz na pożyczki

i subsydja dla włościan, gromad wiejskich i straży pożarnych, przystępujących do zakładania stawków. Instruktor Związku odbył 74 wyjazdy celem kwalifikowania obiektów do budowy, wskazówek przy budowie stawów i organizowania prac na terenie. Poza tem przeprowadził akcję propagandowo-informacyjną w prasie, umieszczając 20 artykułów. Nawiązał współpracę z inspektorami powiatowemi P. Z. U. W., Gł. Zw. Str. Pożarnych, powiatowemi Instruktorami pożarniczemi i samorządem powiatowym.

Opracował techniczną część podręcznika dla gospodarstw wiejskich, brał udział w kursach dla instruktorów i członków Straży Pożarnych.

#### *VII. Prace organizacyjne w odniesieniu do wędkarstwa.*

W roku sprawozdawczym podjęte zostały prace nad zorganizowaniem wędkarstwa sportowego. W maju utworzona została Komisja Organizacyjna, w skład której weszli przedstawiciele Towarzystw Wędkarskich i Z. O. R. Prace Komisji objęły opracowanie statutu Związku Sportowych Towarzystw Wędkarskich i zwołanie Zjazdu. I Ogólnopolski Zjazd Towarzystw Wędkarskich odbył się w styczniu w Krakowie. Zjazd postanowił zawiązać Z. S. T. W., zatwierdził statut i wybrał władze. Z. S. T. W. zapowiedział przystąpienie do Z. O. R. i bliską współpracę.

#### *VIII Prace nad podniesieniem hodowli ryb w wodach otwartych.*

W tym zakresie Związek: 1) opracował szeroki program prac i przedłożył go Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych, wskazując na najpilniejsze zagadnienia. Obejmują one: a) opracowanie całokształtu polityki zarybieniowej, b) prace nad badaniem narzędzi i sposobu połowu, c) prace w zakresie zawodowej oświaty rybackiej, d) prace nad utrzymaniem kultury zbiorników wodnych, e) prace nad zwalczaniem szkodników i zanieczyszczeń wód.

2) Podjęta została akcja zwalczania kraba wełnistorekiego.

3) Przeprowadzona została akcja zarybiania wód narybkiem węgorza (rozprowadzono 1.300.000 sztuk narybku). D. n.

## **Ze Związku Sportowych Towarzystw Rybackich.**

### **Posiedzenie Prezydium Z. S. T. W.**

W dniu 9.IV.33 r. odbyło się w Warszawie w lokalu Związku posiedzenie Prezydium Związku, w którym wzięli udział pp. Lardemer, Czermiński, Uhma, Olszewski, Aschenbrenner, Pałka, Kossecki, Iwaszkiewicz i Sawicki.

Ze sprawozdania z dotychczasowej działalności Związku wynika iż na Zjeździe w Krakowie zgłosiło swój akces do Związku 21 Towarzystw, z pośród których 16 zwróciło już wypełnione kwestionariusze. Towarzystwa te zrzeszają 874 członków. Jako nowe zostały przyjęte dwa towarzystwa: Miłośników Sportu Wędkowego w Rzeszowie i Sportowe Towarzystwo Rybackie w Sanoku. Prezydium uchwaliło definitywnie przystąpienie Z. S.

T. W. do Związku Organizacji Rybackich Rz. P. Legalizacja statutu znajduje się w końcowym stadium.

Preliminarz budżetowy na rok 1933/34 uchwalono w wysokości zł. 4.200 po stronie dochodów i wydatków. Opłat od obwodów postanowiono narazie nie pobierać, jedynie tylko tytułem zaliczki na składki członkowskie uchwalono pobrać od osoby dalsze zł. 2.50, przyczem w sumie tej mieści się częściowa opłata od obwodów.

Ze względu na wysokie koszty, związane z wysyłaniem delegatów na Zjazd, postanowiono w terminie wiosennym Zjazdu nie organizować, odkładając go na okres zimowy. Zebrania Prezydium postanowiono zwoływać raz na kwartał.

Odnośnie do programu pracy Związku na rok bieżący, uznano za konieczne: opracowanie zasad sportowych dla zrzeszonych Towarzystw, opracowanie wzorowego statutu dla Towarzystw Wędkarskich, opracowanie i wydanie jednolitej legitymacji dla członków Towarzystw, zrzeszonych w Związku, podjęcie starań nad uzyskaniem ulg kolejowych przy przejeździe członków Towarzystw na obwody rybackie, podjęcie starań o ulgi w sklepach z przyrządami wędkarskimi dla członków Tow. zrzeszonych, podjęcie akcji informacyjnej o istnieniu i działalności Związku, gromadzenie materiałów, dotyczących ustawy o rybołówstwie, rozporządzeń wykonawczych oraz ich interpretacji, postanowiono rozpisać konkurs na podręcznik wędkarski, wreszcie postanowiono nawiązać kontakt ze Związkiem Towarzystw Sportowych i Państwową Radą Ochrony Przyrody.

Wskutek starań Związku oraz z racji jego należenia do Związku Organ. Ryb., członkowie Towarzystw zrzeszonych korzystają z ulg przy otrzymywaniu kart wędkarskich (zwolnienie od wnoszenia podania i od uiszczania opłat stemplowych).

### **Komunikat.**

Firma B-cia Szenberg (Warszawa, Miodowa 5), naskutek starań Związku Sportowych Towarzystw Wędkarskich, przyznała członkom Towarzystw, zrzeszonych w Związku, rabat w wysokości 20% od cen katalogowych przy zakupie sprzętu wędkarskiego.

### **Z Amatorskiego Towarzystwa Sportu Wędkarskiego w Krakowie.**

W dniu 19 marca r. b. odbyło się walne zebranie członków Amatorskiego Towarzystwa Sportu Wędkarskiego w Krakowie. Zebranie zaszczylił swoją obecnością: pp. prezes Zw. Sport. Tow. Węd. dr. A. Lardemer i członek prezydium Związku dr. T. Aschenbrenner. Podczas zebrania odbyły się wybory władz, w wyniku których do zarządu weszli: pp. inż. Władysław Warczewski jako prezes, inż. Teodor Łasiński jako wiceprezes, p. Antoni Michalak jako sekretarz, p. Adolf Weiss jako zastępca sekretarza i p. Tadeusz Stroka jako skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. inż. Michała Guzikowskiego, Stefana Karpińskiego i Józefa Żaka. Do sądu polubownego — pp. dr. Ferdynanda Spohna, Adama Hylę i Jana Grabow-

skiego. W zakończeniu p. A. Michalak wygłosił referat na temat błędnej regulacji rzeki Wisły, wpływającej ujemnie na rybostan i utrudniającej żeglugę.

## **Sprawozdanie rzeczowe** **Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie** **za czas od dn. 1 stycznia 1931 r. do dn. 31 marca 1932 r.** (Dok.)

### *IX. Ogólne sprawy Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie:*

#### *Finanse:*

Dochody KTR w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie się zmniejszyły, wskutek czego musiano się uciec do redukcji personelu, poborów, zmiany lokalu, jak również do skurczenia programu działalności i wprowadzenia wszelkiej oszczędności, dostosowując się do ograniczonych wpływów. Wskutek tego niedobór z roku zeszłego nie tylko, że nie został powiększony, lecz niektóre zobowiązania zostały w b. okresie budżetowym częściowo uregulowane.

#### *Sprawy personalne:*

W związku z trudnościami finansowymi, z jakimi Towarzystwo obecnie walczy, skreślony został z dniem 1 września 1931 r. etat instruktora dla spraw gospodarstwa rzeczno- i agendy te przejął instruktor dla spraw gospodarstwa włościńskiego.

#### *Członkostwo:*

Na dzień 31 marca 1932 r. liczba członków KTR wynosiła 100 osób. Zmniejszenie się ilości członków z 215 na 100 tłumaczy się depresją gospodarczą.

#### *Biblioteka:*

W roku sprawozdawczym oddaną została biblioteka KTR poza licznymi podręcznikami w depozyt Zakładowi Ichtobiologii i Rybactwa U. J. w Krakowie na podstawie specjalnej umowy.

#### *Zmiana lokalu:*

Z dniem 1 lipca 1931 r. przeniesiono biuro z Rynku Głównego do 2-pokojowego lokalu przy ul. Batorego 18, wskutek czego czynsz za lokal zmniejszył się o  $\frac{2}{3}$  w porównaniu z czynszem płaconym poprzednio.

#### *Zmiana statutu:*

Na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu członków KTR w dniu 15 grudnia 1931 r. zmieniony został statut Towarzystwa, którego terenem pracy w myśl nowego statutu jest cały obszar dorzecza rzeki Wisły, po obu jej brzegach, od źródeł aż do ujścia Sany. Statut wspomniany zatwierdzony został przez Urząd Wojewódzki w Krakowie w dniu 19 stycznia 1932 roku L. B. 1/13/32.

#### *Zebrania:*

W okresie sprawozdawczym odbyły się 3 zebrania Prezydium, 4 zebrania Wydziału, 1 zwyczajne Walne Zgromadzenie oraz 1 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków KTR.

*Likwidacja Rybackiego Komitetu Wystawowego na P.W.K. przy KTR:*

W dniu 22 czerwca 1931 r. odbyło się zebranie likwidacyjne Rybackiego Komitetu Wystawowego na P. W. K. przy KTR, przyczem Komitet powziął uchwałę podziału eksponatów, przydzielając je KTR, Katedrze Rybactwa U. J., Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie, oraz Ministerstwu Rolnictwa w Warszawie.

*Korespondencja:*

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do KTR 744 listów, wysłano zaś 2.520.

**RYNKI RYBNE****Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.**

Rynek	Data	Karp żywy	Karaś żywy	Lin żywy	Szczupak żywy	Sandacz jezior.	Leszcz	Okoń	Drobnica	Sandacz rosylski
Białystok	5.IV	2 225	—	2 225	2 2,3	—	—	1 1,5	0,8 1	—
"	12.IV	2 225	—	2 225	2 2,3	—	—	1 1,5	0,8 1	—
Bydgoszcz	1.IV	2,7	2,5	2,5	2,5	—	2,4	225	—	—
"	8.IV	2,7	2,5	2,5	2,5	—	2,4	—	—	—
Kraków	8.IV	2,6	—	—	—	—	—	—	—	—
"	15.IV	2,4 2,8	—	—	—	—	—	—	—	—
"	24.IV	2,4 2,8	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	12.IV	2,2 2,5	1,8 2	2 2,2	3,2 3,5	—	—	—	1,2 1,4	—
Poznań	5.IV	2,2 2,4	2,4	2,2 2,6	2,4	3,6 4	1,5 2	1,2	—	—
"	12.IV	2,2 2,6	2,4	2,2 2,6	2,4	3,6 4	1,5 2	1,2	—	—
Pińsk	5.IV	1,5 1,75	—	—	1,5 1,75	—	—	0,75 1	—	—
Toruń	7.IV	2 —	1 1,2	1,6 —	1 1,5	3 —	0,8 1,2	1 1,2	0,5 0,8	—
"	13.IV	2 2,5	2 2,3	2 2,5	2 2,5	3,5 4	1,5 2	1 1,2	0,3 0,6	—
"	19.IV	2 2,5	2 2,5	2 —	2 2,5	3,5 4	1 2	0,5 1,5	0,3 0,5	—
Wilno	7.IV	2 2,2	—	—	2 2,6	—	—	—	—	—
"	14.IV	2,7 3	—	—	2 2,5	—	—	—	—	—
Warszawa	7.IV	2,3 2,5	3 3,5	—	3 3,5	—	—	—	—	2,6 2,8
"	14.IV	2,5 2,8	3 4	—	3,5 4,5	—	—	—	—	3 3,5
"	21.IV	2,6 2,8	3,5 4	2,5 3,5	4 4,5	3 3,5	—	—	—	—

**Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.**

Rynek	31.III	7.IV	14.IV	21.IV
Kraków . . . . .	—	—	2.— 2 20	2.— 2 30
Warszawa . . . . .	1.90	1.95	1.95 —	2.10 2.20
Wilno . . . . .	—	—	1,85 2.—	2,25 2,50

Obroty handlu zagranicznego rybami w miesiącu marcu r. b. wynoszą: przywóz kg 6.619.800, wartości zł. 2.574.000, wywóz kg 58.500, wartości zł. 74.000. W porównaniu do marca r. 1933 przywóz wykazał wzrost o kg 2.914.500, wartości zł. 731.000, wywóz spadek o 190.400 kg, wartości zł. 11.000.

Wahania powyższe dotyczą prawie wyłącznie śledzi, przywóz których w marcu r. b. wyniósł kg 6.424.200, wartości zł. 2.265.000. Inne gatunki tak ryb morskich jak i słodkowodnych stanowią w naszym handlu zagranicznym nieznaczne ilości. Łososie świeże — przywozu nie notowano, wywóz wyniósł kg. 6.700, wartości zł. 29.000. Inne ryby morskie — przywóz kg 46.700, wartości zł. 18.000, wywozu nie notowano. Karpie świeże — przywozu nie notowano, wywóz wyniósł kg 9.000, wartości zł. 2.000. Sandacze świeże — przywóz wyniósł kg 91.600, wartości zł. 163.000, wywozu nie było. Inne ryby słodkowodne świeże: przywóz — 26.500 kg, wartości zł. 38.000, wywóz 106.000 kg, wartości zł. 13.000.

Łososi wędzonych przywieziono kg 90, wartości zł. 3.000. Innych ryb morskich wędzonych, solonych i suszonych, przywieziono kg 1.000, wartości zł. 2.000, wywieziono kg 1.200, wartości zł. 1.000. Śledzi wędzonych przywieziono kg 700, wartości zł. 1.000. Przywóz ryb marynowanych wyniósł kg 5.000, wartości zł. 22.000; konserw rybnych: przywóz kg 23.200, wartości zł. 62.000, wywóz kg 6.700, wartości zł. 12.000. Wywóz raków wyniósł kg 5.800, wartości zł. 13.000.

---

---

## DROBNE WIADOMOŚCI

*Wiadomość rybackie z Gdańska.* Z końcem roku 1932 zlikwidowano w Gdańsku istniejące tam od kilkadziesiąt lat Zachodnio-Pruskie Towarzystwo Rybackie (Westpreussischer Fischerei-Verein). Towarzystwo to, którego duszą był zmarły w roku ubiegłym znakomity ichtjolog niemiecki prof. dr. Artur Seligo, było swego czasu bardzo czynne, prowadząc żywą akcję dla podniesienia rybactwa i na terenie polskiego Pomorza. Po wojnie działalność towarzystwa obejmowała jedynie teren Wolnego Miasta Gdańska, tak, że nazwa jego była już zupełnym anachronizmem. Towarzystwo wydawało swoje kwartalne biuletyny („Mitteilungen“), w których zgromadzono duże materiały przedewszystkiem do poznania rybołówstwa pomorskiego, ogłoszone głównie dzięki pracy prof. Seligo. Trudne warunki finansowe oraz przedewszystkiem śmierć prof. Seligo przyspieszyły likwidację tego towarzystwa. Obecnie na terenie Gdańska działa jedynie Sportowy Klub Rybacki („Danziger Angler Club v. J. 1890“).

(—) *Dr. W. Kulmatycki.*

*Karty rybackie.* W 1932 r. wydano na terenie województwa Poznańskiego 815 kart rybackich (na podstawie b. ustawy rybackiej z 1916 r.), w tem

właścicielom rybołówstw 59 kart, dzierżawcom rybołówstw 125, na podstawie kart pozwoleń na połów ryb 631.

Na terenie województwa pomorskiego wydano w tymże okresie czasu 2.893 kart, zaś pozwoleń na połów ryb — 731.

*Lin-albinos.* W jeziorze Grabnickim w Prusach Wschodnich podczas połowu znaleziono w sieci zupełnie białego lina wagi 1 kg. N.

*Austryjackie rybactwo słodkowodne.* Przed wojną Austro-Węgry odgrywały w rybactwie europejskiem dość dużą rolę. Rozpad monarchji pozbawił Austrię okolic, obfitujących w sztuczne stawy i jeziora, stawy bowiem w przeważającej ilości przeszły pod panowanie bądź czeskie, bądź jugosłowiańskie. Austrija posiada w chwili obecnej zaledwie niewielkie ilości stawów, tak, że zmuszona jest importować ryby słodkowodne z zagranicy. Wartość tego importu w r. 1933 wyniosła 1 milion szylingów austriackich. Celem podniesienia krajowej produkcji i obniżenia cen powstał ostatnio „Związek austriackich producentów ryb“, jednoczący hodowców karpia, pstrąga oraz rybaków z Dunaju. W chwili obecnej na rynku najsilniej daje się odczuć brak sandacza.

Najpoważniejszymi eksporterami ryb słodkowodnych do Austrii są obecnie Węgry i Jugosławia, ryb morskich zaś, których Austria sprowadza 40 tys. q., — wyłącznie Niemcy. K.

*Bezczelna kradzież ryb.* W okolicach Augsburga zaszedł niedawno rzadki wypadek kradzieży ryb ze stawu. Złodzieje przybyli w nocy autem ciężarowym na stawy i po utworzeniu mnichów, spuścili całkowicie staw, wybierając następnie całą obsadę. Łupem złodziei, po których zaginął wszelki ślad, padło około 300 kg ryb. Ł.

*Szczur piżmowy zagryzł psa.* Jeden z rolników bawarskich znalazł w budzie swego dobermana z przegryzioną szyją. Pies w zębach trzymał martwego szczura piżmowego. Jak można się domyślać, pomiędzy zwierzętami rozegrała się walka na śmierć i życie, zakończona tak tragicznie. Ł.

*Szcześliwy połów.* Z Westfalji donoszą, że jeden z tamtejszych wedkarzy złowił pstrąga wagi 5,5 kg, długości 77 cm, szerokości 18 cm, objętości zaś 40 cm. Według badań łuski wiek tego okazu wynosił do 30 lat. B.

**KROCZKI** (6 do 10 na 1 kg.) i **NARYBEK** (wagi 20 do 25 g. szt.)

rasy polskiej (królewskiej) po tarlakach selektach, zdrowe pod gwarancją, o wybitnej zdolności szybkiego przyrostu poleca.

**GOSPODARSTWO STAWOWE BŁĘDÓW**

poczta Błędów. 18 km. od Grójca, zimochowy położone przy szosie.

**H. RZEPECKI i W. BORBOTKO**

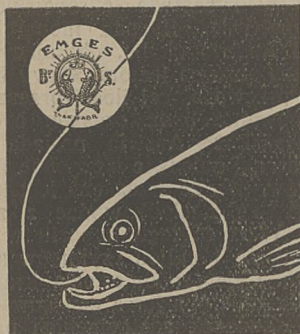
INŻYNIEROWIE

**WARSZAWA, KS. SKORUPKI 6 m. 8, TEL. 9-79-44**

WYKONUJĄ

wszelkie prace techniczne, związane z budową i prowadzeniem gospodarstw rybnych i uzyskaniem koncesji. Urządzenia pompujące. Budownictwo wodne i drogowe, meljoracje.

WSPÓŁPRACA Z ICHTJOLOGAMI



bogaty wybór przyborów do  
**r-y-b-o-ł-o-s-t-w-a**

poleca wytwórnia i skład

**B-CIA SZENBERG**

Warszawa, Miodowa 5

tel. 207-83

katalogi ilustrowane na ządanie

Druk St. Niemiry Syn i S-ka. Warszawa. Pl. Napoleona 4.

Pod zarządkiem Józefa Puchalskiego.